

RES ACADEMICAE



BIULETYN INFORMACYJNY  
WYŻSZEJ SZKOŁY PEDAGOGICZNEJ  
W CZĘSTOCHOWIE

2 / 1997



Kolejny krok naprzód! Wyłonieni zostali stali korespondenci, którzy zadeklarowali współpracę z Redakcją. Dziś możemy już Ich przedstawić:

dr Anna Kwiatkowska - Wydział Matematyczno-Przyrodniczy, dr Krystyna Socha-Kołodziej - Wydział Pedagogiczny, dr Leszek Będkowski - Wydział Filologiczno-Historyczny, adj. Dariusz Słota - Wydział Wychowania Artystycznego, p. Dorota Konieczny i p. Beata Bugała - Samorząd Studencki. Serwis fotograficzny obiecał zapewniać dr Jerzy Piwowarski.

Okładkę zdobić będą prace naszych studentów, których prezentować będziemy w stopce redakcyjnej.

Jesteśmy zainteresowani, jak Czytelnicy przyjęli zmianę formuły pisma, które powolutku przeistacza swój dotychczasowy charakter informacyjny (a jednak "z duszą", jak niektórzy ciepło je określali) w małe forum publicystyczne. Nadrzędnym mimo wszystko celem pozostanie przekazywanie informacji o życiu, problemach i ludziach naszej społeczności akademickiej.

Zmiana szaty pisma spowodowała znaczne zachwianie rytmiczności przekazu, za co Redakcja przeprosza swych Sympatyków. Jest to dla nas nowe doświadczenie. Trzeba nam zdobywać nie znane dotąd umiejętności, dopracowywać koncepcje, nawiązywać liczne kontakty, "zgrać" Zespół, nie zaniedbując przy tym obowiązków służbowych.

Wierzmy, że z pomocą naszych korespondentów kontakty ze środowiskiem akademickim będą łatwiejsze. Liczymy na uaktywnienie się naszych Pracowników na rzecz "ResAcademicae". Mamy też nadzieję, że choć nasza młodzież od niedawna redaguje własne pismo "CDN..." - gratulujemy inicjatywy! - zechce współpracować także z nami. Są wśród Niej nieprzeciętne osobowości. Chcemy Je przedstawić.

Czekamy na wypowiedzi, sugestie, materiały. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów. Czytelniku, opinii autorów nie należy identyfikować ze stanowiskiem Kierownictwa Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie ani poglądami Redakcji.

Redaktor Naczelny z Zespołem

*Zdrowych i spokojnych Świąt  
Wielkanocnych  
Czytelnikom i Sympatykom  
"Res Academicae"  
życzy  
JM Rektor i Redakcja*



### Spis treści

WAŻNE SPOTKANIA	2
Z PRAC SENATU	6
NAUKA	9
ZAGRANICA	10
WAŻNE I CIEKAWÉ	14
<i>Nowy Informator</i>	
<i>Wywiad miesiąca</i>	
<i>Kilka danych</i>	
<i>Niech wiedzą wszędzie</i>	
<i>Prezentacji ciąg dalszy</i>	
<i>Hobby dla myślących</i>	
<i>Pomóżmy dzieciom</i>	
<i>My, Pierwsza Brygada</i>	
<i>Bukiet tylko z fotografii</i>	
<i>Nie Prima Aprilis, prima Instrukcja</i>	
CO - KIEDY - DLACZEGO ?	25
REPORTAŻE	28
<i>Gdzie jest ten dom jedyny?</i>	
<i>Moja podróż do krańca Europy</i>	
WERTUJEMY KSIĄZKI	33
DOKUMENTY	36



## WAŻNE SPOTKANIA

10 marca odbyło się w sali posiedzeń Senatu Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie ważne - nie tylko dla środowiska akademickiego, ale i społeczności Częstochowy - spotkanie. Mówiły o nim media lokalne, obszerne migawki prezentowano w TVP pr. II w dniu 10 i 11 marca, pisała też o tym lokalna prasa. Obecni, a wymienieni tu imiennie, podjęli ustalenia w sprawie powołania Społecznego Komitetu ds. Utworzenia Uniwersytetu w Częstochowie.

W spotkaniu uczestniczyli: Wojewoda Częstochowski mgr inż. Cezary Graj, wz. Jego Ekscelencji Ks. Arcybiskupa dra Stanisława Nowaka Wikariusz Generalny dr Marian Mikołajczyk, Ojciec Mieczysław Pyzik - przedstawiciel Jasnej Góry, Prezydent m. Częstochowy mgr Halina Rozpondek, Panie i Panowie Posłowie: Helena Teresa Góralska, Wojciech Grabałowski, Jacek Franciszek Kasprzyk, Danuta Polak, Władysław Serafin, Ireneusz Skubis, Prezes Zarządu Zakładu Energetycznego Częstochowa SA mgr inż. Ireneusz Gębski, Dyrektor Częstochowskiego Przedsiębiorstwa Przemysłowego inż. Bogdan Sowa, Dyrektor Państwowego Banku Inwestycyjnego Witold Szyma, Rektor Politechniki Częstochowskiej prof. dr hab. Janusz Szopa, Ksiądz Rektor Instytutu Teologicznego ks. prof. dr hab. Stanisław Włodarczyk, Ksiądz Rektor Wyższego Seminarium Duchownego Archidiecezji Częstochowskiej ks. Jan Wątroba, Prezydent Wyższej Szkoły Lingwistycznej mgr Leon Matłag, Rektor Wyższej Szkoły Zarządzania dr Marek Kulesza, Rektor Wyższej Szkoły Języków Obcych i Ekonomii b. Andrzej Kryński, Prorektor tejże Uczelni prof. dr hab. Alfreda Zachorowska, Kurator Oświaty i Wychowania w Częstochowie dr Marian Tabaka, mgr Danuta Kulesza i mgr Piotr Piesik. Gospodarza spotkania, tj. Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Częstochowie, reprezentował jej Rektor prof. dr hab. Ryszard Szwed i Prorektor ds. Nauki prof. dr hab. Janusz Berdowski. Spotkanie obserwowali dziennikarze i reporterzy.



fot. A.Żakowicz

Oto treść uzgodnionego stanowiska uczestników spotkania, w oparciu o stanowisko środowiska akademickiego Częstochowy.

### *Powołanie Uniwersytetu w Częstochowie*

*Powstanie w Częstochowie struktury akademickiej w randze uniwersytetu na bazie dotychczasowych jednostek organizacyjnych jest rzeczą możliwą, a także społecznie, merytorycznie i rzeczowo uzasadnioną.*

*Potrzeba istnienia uniwersytetu wynika m.in. ze specyfiki Częstochowy (ok. 300 tys. mieszkańców), miasta o wielowiekowej tradycji, trwale zapisanego w historii kultury polskiej, znaczącego i rozwijającego się ośrodka gospodarczego oraz centrum ruchu turystycznego, przede wszystkim religijnego, o zasięgu krajo-*





fot. A. Żakowicz

wym i międzynarodowym. Częstochowa i region częstochowski zgłaszają zapotrzebowanie na wysoko wykwalifikowanych pracowników w bardzo zróżnicowanych specjalnościach, w ścisłym powiązaniu i współpracy z licznymi ośrodkami zagranicznymi. Na potrzebę istnienia w Częstochowie uczelni w randze uniwersytetu wielokrotnie wskazywali przedstawiciele władz państwowych i najwyższe władze kościoła rzymskokatolickiego.

W ramach dotychczas istniejących struktur uczelnianych staje się już niemożliwe poszerzenie oferty kierunków i specjalności kształcenia stosownie do rozwijającego się i szybko modernizującego rynku pracy.

Powstanie uniwersytetu to również konsekwencja zapotrzebowania społecznego. Młodzież miasta i regionu (ok. miliona mieszkańców) miałaby łatwiejszy dostęp do odpowiedniego wykształcenia wyższego, m. in. z racji obniżenia kosztów (dojazd, zakwaterowanie i in.), co nie jest bez znaczenia w aktualnej materialnej sytuacji wielu polskich rodzin.

Niebagatelnym argumentem za utworzeniem uniwersytetu w Częstochowie byłaby również poprawa stanu wykształcenia wyższego - tym bardziej że pod tym względem nasz kraj zajmuje jedno z ostatnich miejsc w Europie.

#### **Uwarunkowania powstania uniwersytetu**

Propozycja powołania uniwersytetu w Częstochowie jest m. in. nawiązaniem do lokalnych tradycji akademickich, sięgających czasu okupacji, kiedy to prowadzono kursy akademickie. Podstawą rozwoju miejscowego ośrodka akademickiego była powstała w 1945 roku Wyższa Szkoła Administracyjno-Handlowa, przekształcona później w Wyższą Szkołę Ekonomiczną.



fot. A. Żakowicz



W Częstochowie istnieją obecnie następujące jednostki akademickie: Politechnika Częstochowska, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Wyższa Szkoła Języków Obcych i Ekonomii, Wyższa Szkoła Zarządzania, Wyższe Seminarium Duchowne, Instytut Teologiczny.

Uczelnie te, potencjalne struktury (w części lub całości) przyszłego uniwersytetu, według stanu na dzień 1 lutego 1997 roku obejmują łącznie:

- 1018 nauczycieli akademickich, w tym:
  - 42 profesorów tytularnych,
  - 124 doktorów habilitowanych i osób zatrudnionych na stanowisku profesora,
- 14 wydziałów, w tym:
  - 2 posiadające prawo nadawania stopnia doktora habilitowanego,
  - 6 posiadających prawo nadawania stopnia doktora,
  - 23 kierunki studiów i 59 specjalności,
- 19922 studentów, w tym 7416 studentów studiów stacjonarnych.

Drogi dochodzenia do uniwersytetu mogą być różne, np. połączenie się kilku uczelni na zasadzie federacji, powstanie uniwersytetu na bazie jednej dotychczasowej uczelni.

### Korzyści wynikające z powstania uniwersytetu w Częstochowie

1. Skupienie kadry naukowo-badawczej, co oznacza m. in.:
  - koordynację rozproszonych dotychczas badań naukowych i w konsekwencji zwiększoną ich efektywność, także w zakresie przygotowywania rozpraw doktorskich i habilitacyjnych,
  - poszerzenie uprawnień dotyczących rozwoju kadry naukowo-dydaktycznej (nadawanie stopnia doktora i doktora habilitowanego).
2. Koncentracja rozproszonej dotychczas bazy naukowo-badawczej, co powoduje między innymi:
  - oszczędność środków finansowych i możliwość przeznaczenia ich na modernizację wyżej wymienionej bazy,
  - efektywniejsze wykorzystanie bazy naukowo-badawczej przez lokalne środowisko akademickie.
3. Koncentracja kadry i bazy dydaktycznej, a w rezultacie:
  - lepsze wykorzystanie pomieszczeń dydaktycznych i specjalistycznych pracowni,
  - bardziej efektywne wykorzystanie specjalistów w zakresie dydaktyki,
  - zwiększenie zakresu studiów magisterskich ( np. dla studentów dotychczasowych studiów trzyletnich; wyeliminowanie uciążliwości nie zawsze skutecznych starań w poszukiwaniu studiów magisterskich w innych uczelniach polskich, które z przyczyn pozamerytorycznych nie przyjmują studentów z innych środowisk).
4. Integracja zbiorów bibliotecznych i archiwalnych, co oznacza między innymi:
  - sprawną centralną informację bibliograficzną,
  - racjonalne gromadzenie zbiorów (np. unikanie nabywania tych samych tytułów przez rozproszone biblioteki),
  - lepsze wykorzystanie zbiorów (niekiedy bardzo cennych merytorycznie i kosztownych, dostępnych dotychczas znikomej części nauczycieli i studentów).
5. Zwiększenie skuteczności współpracy z ośrodkami zagranicznymi, co może wpłynąć między innymi na:
  - intensyfikację współpracy z danymi ośrodkami zagranicznymi ( istniejące lokalne struktury akademickie posiadają kontakty z licznymi ośrodkami zagranicznymi od Rosji, przez Europę Zachodnią, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej do Japonii; kontakty te z przyczyn kadrowych, finansowych nie są w pełni wykorzystywane, ze stratą dla nauki i lokalnej gospodarki),
  - efektywniejsze wykorzystanie środków związanych ze współpracą z zagranicą.
6. Zbliżenie uczelni niepaństwowych z państwowymi w ramach jednego uniwersytetu umożliwi między innymi:
  - studentom szkół niepaństwowych skorzystanie z uprawnień, wynikających z toku studiów w Polsce ( m.in. realizację studiów magisterskich),



- udostępnienie nowoczesnej bazy dydaktycznej szkół niepaństwowych pozostałym studentom lokalnego środowiska akademickiego,
  - szersze udostępnienie szkołom państwowym kontaktów zagranicznych w zakresie współpracy naukowo-badawczej realizowanej przez szkoły niepaństwowe oraz w zakresie współpracy dydaktycznej ( m.in. możliwość uzyskiwania przez studentów dyplomów zagranicznych),
  - rozszerzenie na szkoły państwowe nowoczesnych rozwiązań metodyczno-organizacyjnych toku studiów, zbliżonych do struktur zachodnioeuropejskich i nie tylko,
  - udostępnienie uczelniom państwowym wysoko kwalifikowanej kadry naukowo-dydaktycznej, zatrudnianej przez uczelnie niepaństwowe ( przyczyni się to m. in. do zwiększenia stabilizacji kadry w środowisku lokalnym),
  - efektywniejsze dla lokalnego środowiska akademickiego ( studenckiego i nauczycielskiego) wykorzystanie wiedzy i kwalifikacji zagranicznych pracowników naukowo-dydaktycznych zapraszanych przez uczelnie niepaństwowe,
  - przekazywanie przez uczelnie państwowe doświadczeń w zakresie realizacji toku studiów.
7. Lepsze wykorzystanie bazy usługowej (np. stołówki, warsztaty pomocnicze) i socjalnej (np. domy akademickie).
8. Integracja lokalnej inteligencji m.in. na rzecz bardziej twórczego działania w zakresie badań własnych, doskonalenie własnych warsztatów pracy i ich skuteczniejszego wykorzystania m.in. dla potrzeb lokalnego środowiska i regionu.

#### **Zadania związane z przygotowaniem powstania uniwersytetu**

1. Zabezpieczenie mieszkań dla pozyskania samodzielnej, wysoko kwalifikowanej i rozwojowej kadry naukowo-dydaktycznej:
  - w celu wzmocnienia istniejących kierunków studiów,
  - dla uruchomienia nowoczesnych kierunków studiów na miarę nowych potrzeb społeczno-gospodarczych.
2. Powołanie zespołu dla przygotowania informacji na temat aktualnego stanu i perspektyw rozwoju do 2000 roku w zakresie:
  - kadry naukowo-dydaktycznej,
  - bazy dydaktycznej (w tym pracowni specjalistycznych, laboratoriów)
  - toku studiów, działalności naukowo-badawczej (tematyka),
  - współpracy z zagranicą (ośrodki, tematyka),
  - kierunków, specjalności studiów,
  - studentów (wg kierunków studiów, specjalności, form studiów),
  - bazy bibliotecznej i archiwalnej,
  - możliwości zintegrowania systemu informatycznego,
  - struktury uniwersytetu (wydziały, instytuty itp.); możliwości połączenia struktur podobnych (np. studium języków obcych, studium wychowania fizycznego); oszczędności lub dodatkowych potrzeb kadrowych (jakie); ewentualnych kosztów dodatkowych związanych z utworzeniem i funkcjonowaniem uniwersytetu.
3. Powołanie społecznego komitetu do spraw utworzenia uniwersytetu w Częstochowie.
4. Wystąpienie do odpowiednich władz centralnych z wnioskiem o powołanie uniwersytetu w Częstochowie.

Jednym z warunków urzeczywistnienia idei powołania uniwersytetu w Częstochowie jest zaangażowanie w tej sprawie - tak znaczącej dla kultury duchowej, intelektualnej i gospodarczej - wszystkich możliwych sił społecznych, władz świeckich i religijnych, instytucji, organizacji samorządowych, środowisk twórczych, produkcyjnych i usługowych. Powstanie uczelni akademickiej w randze uniwersytetu przyczyni się do pod-



*niesienia prestiżu i znaczenia Częstochowy na kulturowej mapie nie tylko Polski, mając na uwadze między innymi jej rolę w życiu religijnym oraz jako ośrodka odniesienia do Polonii na całym świecie.*

Zaproponowany przez Pana Wojewodę Komitet Społeczny składać się będzie z trzech zespołów: do spraw organizacyjnych, dydaktycznych i zaplecza materialnego. Utworzona zostanie również Fundacja na rzecz Uniwersytetu Częstochowskiego. Zadania tego podjął się prezes Zakładu Energetycznego Ireneusz Gębski. Prezydent Miasta Halina Rozpondek obiecała mieszkania dla przyszłej kadry naukowej. To tylko część potrzeb i deklaracji. Utworzenie Uniwersytetu zależy nie tylko od dobrej woli zjednoczenia się lokalnych szkół wyższych, ale i poparcia i pomocy środowisk gospodarczych oraz politycznych.

---

3 marca JM Rektor prof. dr hab. Ryszard Szwed wziął udział w ogólnopolskiej konferencji rektorów i kuratorów oświaty, poświęconej prezentacji programu edukacyjnego Unii Europejskiej SOCTRATES.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele Komisji Europejskiej, kierownicy programów Socrates z Austrii i Danii oraz przedstawiciele MEN i współpracujących z MEN resortów.

Konferencja poprzedziła formalne włączenie Polski do programu Socrates, a jej celem było przedstawienie polityki edukacyjnej Unii oraz prezentacja doświadczeń Krajów UE uczestniczących w programie, jak również omówienie wymagań formalnych związanych z uczestnictwem w poszczególnych częściach tego programu.

## Z PRAC SENATU

Na posiedzeniu w dniu 26 lutego 1997 roku Senat Wyższej Szkoły Pedagogicznej jednomyślnie przyjął stanowisko środowiska akademickiego w sprawie powołania Uniwersytetu w Częstochowie i upoważnił Władze Uczelni do podjęcia działań w tym kierunku. Pełny tekst dokumentu w tej sprawie przedstawiliśmy w rozdziale "Ważne spotkania".

---

Senatorowie jednomyślnie przyjęli zasady i tryb przeprowadzania okresowych ocen nauczycieli akademickich w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie.

JM Rektor prof. dr hab. Ryszard Szwed zobowiązał pp. Dziekanów do wyłonienia na najbliższym posiedzeniu Rad Wydziałów, tj. w dniu 12 marca, Wydziałowych Komisji Oceniających.

---

W głosowaniu jawnym, przy jednym głosie wstrzymującym się, członkowie Senatu przyjęli projekt dokumentu pn. "Szczegółowe zasady i tryb po-

stępowania przy mianowaniu na stanowisko profesora zwyczajnego i nadzwyczajnego w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie", z poprawkami zgłoszonymi w toku dyskusji.

---

W głosowaniu tajnym Senatorowie poparli wniosek o mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Instytucie Pedagogiki i Psychologii dra hab. Bogdana Snocha.

---

Jednogłośnie Senat przyjął wniosek Dyrektora Administracyjnego mgra Aleksandra Gogulskiego w sprawie wypłat dla pracowników obsługi w piątym dniu każdego miesiąca.

---

Szerzej omówmy bardzo istotny, pierwszy punkt programu posiedzenia Senatu, referowany przez Prorektora ds. Nauki prof. dra hab. Janusza Berdowskiego.



Tematem wystąpienia była "Ocena sytuacji kadrowej w aspekcie rozwoju naukowego Uczelni w latach 1997-99". Pod tym kątem przygotowano szereg zestawień i analiz. Obszerny dokument, liczący 73 strony, w tym 61 obejmujących zestawienia dotyczące naszej Uczelni oraz 12 - gwoli porównania - prezentujących dane zbiorcze dotyczące innych Uczelni, jest do wglądu w Rektoracie i w Dziale Nauki. Wszystkie dane przedstawione zostały na dzień 31 grudnia 1996 roku. Tu przedstawiamy tylko trzy zestawienia.

Pracownicy WSP		liczba osób
Nauczyciele akademicy		437
Pracownicy N-T i I-T		57
Pracownicy biblioteki		35
Pracownicy administracji		113
Pracownicy obsługi		139
<b>w sumie</b>		<b>781</b>

**Nauczyciele akademicy Wyższej Szkoły Pedagogicznej  
w Wydziałach i Instytutach**

		I etat	Dodatkowe zatrudnienie					
			II etat	1/2 etatu				
WFH	IFP	35	2	2				
	IFH	37	2	-				
	IFO	14	3	-				
			86	+	7	+	2	= 95
WMP	IF	36	2	1				
	ICH	33	2	-				
	IM	26	6	-				
	ZWT	9	3	-				
		104	+	13	+	1	= 118	
WP	IPS	33	3	2				
	IPP	39	1	1				
	ZKF	12	-	-				
	ZWED	15	2	1				
		99	+	6	+	4	= 109	
WWA	IPL	44	2	-				
	IMuz	31	4	-				
		75	+	6			= 81	
SPNJO		21					= 21	
SWFiS		13					= 13	
		razem	398	+	32	+	7	= 437



## Nauczyciele akademicy według stanowisk

	I etat	Dodatkowe zatrudnienie					
		II pełny etat	1/2 etatu				
pracownicy samodzielni	50	31	2				
docenci	2	-	-				
adiunkci	125	1	2				
st. wykładowcy, wykładowcy	70	-	3				
asystenci, asystenci na rok	141	-	-				
lektorzy, instruktorzy	10	-	-				
	398	+	32	+	7	=	437

Prorektor ds. Nauki krótko przedstawił analizę kadrową grup nie związanych bezpośrednio z perspektywami Uczelni pod kątem jej rozwoju naukowego. My też dodajmy z Jego wystąpienia po zdaniu komentarza w odniesieniu do tych mniej znaczących, a jednak nierozzerwalnie związanych z bytem Uczelni, grup.

35 pracowników Biblioteki Głównej, w tym 19 bezpośrednio zaangażowanych w proces obsługi użytkowników, pracuje na rzecz 9575 użytkowników Biblioteki. Na jednego pracownika zaangażowanego w "obsługę" (wypożyczalnia, czytelnia, magazyn, informacja naukowa) przypada statystycznie 504 użytkowników.

Biblioteka ma w swych zbiorach 212403 woluminów druków zwartych i 1215 tytułów czasopism, co stanowi 18749 zinwentaryzowanych woluminów.

W administracji zatrudnionych jest 113 pracowników. Pracują oni w różnych jednostkach na rzecz 781 pracowników i 9232 studentów różnych typów studiów.

Pracownicy naukowo-techniczni i inżynierijno-techniczni zatrudnieni są w dziesięciu jednostkach. Z 56 etatów (w osobach: 57) na Wydział Matematyczno-Przyrodniczy, gdzie odbywają się głównie zajęcia laboratoryjne, przypada 45 etatów, z czego 37,5 - przypada na dwa Instytuty: Fizyki i Chemii.

139 pracowników obsługi odpowiada za stan 12 obiektów, w tym 9 dydaktycznych o łącznej powierzchni 24 137,9 m<sup>2</sup>, 3 obiektów o charakterze hotelowym, obsługuje 6 samochodów służbowych. Niektóre stanowiska wymagają pracy na zmiany.

Analiza sytuacji kadrowej w aspekcie rozwoju naukowego Uczelni w latach 1997-1999 była tak wszechstronna i wnikliwa, że nie sposób pokusić się tu o jakikolwiek skrót. Wielokrotnie też Prorektor prof. dr hab. Janusz Berdowski odwoływał się też do postanowień Ustawy o Szkolnictwie Wyższym i Uchwał Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego. Tu ograniczmy się do zaprezentowania kierunków działania, jakie Prorektor uznał za niezbędne dla dalszego rozwoju Wyższej Szkoły Pedagogicznej:

- Intensyfikacja w zdobywaniu stopni i tytułów naukowych przez pracowników Uczelni;
- Zwiększenie ilości profesorów tytularnych i doktorów habilitowanych zatrudnionych na I etacie;
- Przekształcanie poszczególnych kierunków studiów zawodowych w studia magisterskie;
- Uzyskiwanie uprawnień do nadawania stopnia doktora;
- Uporządkowanie sprawy promotorstwa prac doktorskich;
- Znaczne zwiększenie ilości grantów KBN;
- Znaczna intensyfikacja znaczących jakościowo prac naukowych;
- Wyraźna poprawa kategoryzacji poszczególnych jednostek Uczelni;
- Racjonalne wykorzystanie pracowników naukowo-technicznych i inżynierijno-technicznych;
- Prowadzenie polityki kadrowej zgodnie z rozporządzeniami MEN i uchwałami Rady Głównej;
- Optymalizacja struktury zatrudnienia w Uczelni w aspekcie dostosowania do algorytmu MEN.



3 marca w Nowym Sączu odbyła się uroczystość wręczenia autorom monografii "Dzieje miasta Nowego Sącza" medali 700-lecia Miasta Nowego Sącza. Wśród wyróżnionych był pracownik Instytutu Filozoficzno-Historycznego naszej Uczelni dr Andrzej Wasiak. Uroczystość związana była z promocją III tomu, pod redakcją prof. Zygmunta Ruty w WSP w Krakowie (redaktorami poprzednich tomów są: tomu I - prof. Feliks Kiryk z WSP w Krakowie, tomu II - prof. Stanisław Płaza z UJ). Praca nad dziełem trwała 13 lat. Zapytany o genezę zainteresowania dziejami Nowego Sącza dr A. Wasiak ujawnił, że spędził w tym mieście 25 lat. Tak więc sentyment do miasta rodzinnego zespolił się z naukową dociekliwością przynosząc w rezultacie szczególne wyróżnienie.



Andrzej Czerwikowski  
Prezydent Miasta  
Nowego Sącza

Za twórczy i naukowy trud,  
jako współautorowi monografii  
„Dzieje miasta Nowego Sącza”

przyznaję

**Panu Andrzejowi Wasiakowi**

**Medal 700 - lecia Miasta Nowego Sącza**

Nowy Sącz, 3 marca 1997r.

Urząd Miejski, 33-300 Nowy Sącz, Rynek 1, tel. 0048 (18) 43-81-27, fax 0048 (18) 43-78-63

Kierownik Zakładu Fizyki Materiałów Organicznych prof. dr hab. Józef Świątek przekazał Redakcji dwie informacje:

“W dniach 23.01 do 26.01 bieżącego roku odbyło się w Domu Pracy Twórczej >Kłos< w Zakopanem seminarium naukowe Zakładu Fizyki Materiałów Organicznych na temat: >Perspektywy zastosowań organicznych<. Wzięło w nim udział oprócz pracowników zakładu, dziesięciu studentów V roku Fizyki. Wygłosili oni kilka referatów oraz wysłuchali wykładów pracowników i zaproszonego gościa - doktora habilitowanego Adama Cudaka.

Współpraca Uniwersytetu Lwowskiego z Wydziałem Matematyczno-Przyrodniczym zaowocowała szeregiem wspólnych publikacji o zasięgu międzynarodowym oraz komunikatami ze wspólnych prac pre-

zentowanych na specjalistycznych konferencjach międzynarodowych.

Owoce współpracy jest także uzyskiwanie stopni naukowych kandydata nauk i doktora nauk (dr. hab.) . /Pierwsze kolokwium habilitacyjne odbędzie się jeszcze w marcu - przyp. A.P./.

W dniach od 9 do 14 maja br. odbędzie się w Domu Pracy Twórczej >Kłos< w Zakopanem trzecie z kolei naukowe sympozjum poświęcone prezentacji wyników badań uzyskanych od poprzedniego spotkania we wrześniu w Szacku na Ukrainie.

W odróżnieniu od dotychczasowych prezentacji poświęconych właściwościom fizycznym i chemicznym ciał stałych, najbliższe spotkanie poświęcone będzie szeroko pojętym właściwościom materiałów.

W seminarium udział weźmie 30 osób, około 15 ze strony Uniwersytetu Lwowskiego i naszej Uczelni.”



# ZAGRANICA

Adj. Zdzisław Żmudziński oprócz sprawozdania z pobytu w Gelsenkirchen przedstawił jedną z wielu recenzji, jakie pojawiły się w niemieckich dziennikach i tygodnikach po wernisażu. Wystawa indywidualna adj. Agnieszki Żmudzińskiej i adj. Zdzisława Żmudzińskiego cieszyła się dużym zainteresowaniem, artyści otrzymali propozycję kolejnej wystawy w Kolonii. W wernisażu wystawy w PRO ART GALERIE wzię

udział burmistrz Gelsenkirchen i poseł do Bundestagu.

SUCHIGE BILDER SICH ERHEBEN. ALLE- ne Ledig entführte die Ballgäste in- DWAROM AUS ERHEBEN SICH ERHEBEN- tik. Natürlich durfte bis früh in den- SCHENKT ZUM ZERSTÖRUNG MIT ZUCH- Hause, natürlich nicht kostenlos.

## Neuer Start mit Kunst aus Polen

Grace Chwalisz eröffnet in Erie die Galerie „Pro Arte“ / Großer Zuspruch

BUER. (ach) Auch Erie besitzt jetzt eine Kunstgalerie. Mit einer überaus gut besuchten Vernissage eröffnete Grace Chwalisz im Hause Cranger Str. 297 ihre Galerie „Pro Arte“. Die erste Ausstellung zeigt Kunst aus Polen. Agnieszka und Zdzisław Żmudziński stellen sich mit Malerei und Grafik vor. Unterstützung fand Grace Chwalisz für ihre Galerie-Idee bei der Webgemeinschaft Erie.



Auftakt mit Kunst aus Polen: Galeristin Grace Chwalisz vor ihrer Galerie „Pro Arte“ mit dem Maler und Grafiker Zdzisław Żmudziński. Foto: Guido Schulmann

Vor zwei Wochen trat sie der Webgemeinschaft als 83. Mitglied bei. Vor 18 Jahren hatte sie bereits in Polen eine eigene Galerie geleitet.

Grace Chwalisz lebt mit ihrem Mann in Herns. Ihre Tochter wohnt in Erie. Den Wunsch, auch in Deutschland wieder eine Galerie zu führen, verwirklichte Grace Chwalisz, die in Polen Kunst und Musik studiert hat und als freiberufliche Musiklehrerin arbeitet, binnen drei Monaten.

Mit den beiden polnischen Künstlern ihrer ersten Ausstellung ist sie befreundet. Deshalb lag ihr besonders daran, sie gleich zu Anfang vorzustellen.

Zdzisław Żmudziński, 1952 in Żelazna (Hindenburg) geboren, wurde für seine Malerei mehrfach mit Preisen bedacht. Seine Arbeiten zeigte er bereits in Kanada und Japan. Zur Zeit sind Bilder von ihm in Wien zu sehen. Sein Erieer Beitrag trägt das Thema „Okowisionen“.

Seine 1951 in Tschernostochau geborene Frau Agnieszka Żmudzińska ist mit „malerischen Impressionen“ vertreten. Insgesamt sind 60 Arbeiten zu sehen.

Die Ausstellung läuft bis Ende Februar. Dann will die Galeristin auch Künstlern der Region ein neues Forum bieten. Sie ist zuversichtlich, auch in Erie „Menschen zu gewinnen, die eine besondere Vorliebe für Kunst besitzen“.



Das Bild Sportpar die Voller

### Blin

Zum K

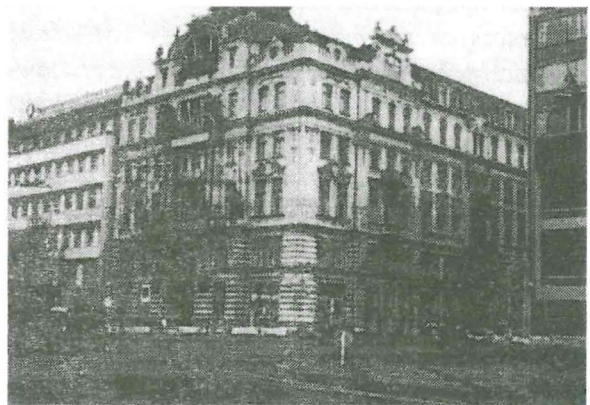
GHELS) Gesänel te, die A mehr ode lungeze Poltern.

Diese ( der Kege rüsche ) Kegetur; doch nicht nördlich hochgrad staunlich der sie di gel faller veranstat demweit ches Keg 60 Teil Westfaler geleilt iz dem Ges hatte jed in die W

Beratung für Familien: Kath. De- 169-2712 ratungsstelle für Ehe-, Familien- und Beratung für Kinder: Kinder-

FIAT UND HILF

W dniach 11-15 lutego w Czechach przebywał prof. Ryszard Osadczy. Uczestniczył w wernisażu swojej indywidualnej wystawy grafiki, zorganizowanej w Galerii Instytutu Polskiego w Pradze. Do wystawy doszło z inicjatywy i przy pełnym zaangażowaniu Dyrekcji Instytutu Polskiego w Pradze p. Andrzeja Jagodzińskiego i p. Iwony Frączek. Wernisaż przebiegał w bardzo serdecznej atmosferze. Krótco przed wernisażem, będąc w Usti n. Labą, Wicedyrektor Instytutu p. I. Frączek dowiedziała się o współpracy naszej Uczelni z Uniwersytetem im. J. E. Purkyne. Zaaranżowała więc bezpośredni kontakt artystów z partnerskich Uczelni. Przedstawiciele Uniwersytetu w Usti przyjechali na wernisaż, pierwsze rozmowy odbyły się w gabinecie Dyrektora Instytutu Polskiego. Zgodnie z ustaleniami kolejny etap rozmów „przeniesiono” na następnego dzień, tym razem już w Usti. Przejazd samochodem zapewniła Dyrekcja Instytutu Polskiego,



Instytut Polski w Pradze - fot. R. Osadczy



a w rozmowach brała udział - w charakterze tłumacza - p. Iwona Frączek - Wicedyrektor Instytutu Polskiego w Pradze.

POLSKÝ INSTITUT V PRAZE  
dovoľuje si Vás srdečně pozvat na  
zahájení výstavy  
RYSZARD OSADCZY  
SAMOSTATNÁ VÝSTAVA GRAFIKY

12. února v 17.00 hodin

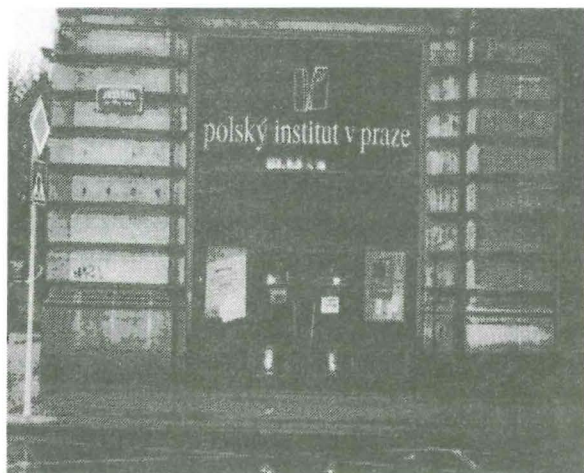
Polský institut, Václavské nám. 19, Praha 1



Na wernisażu - obok naszego artysty p. Iwona Frączek i prof. Ivo Koran, pracownik naszego Instytutu Filologii Obcych, na stałe mieszkający w Pradze.

Prof. R. Osadczy w sprawozdaniu napisał:

*Miałem okazję poznać Uniwersytet, pracownie, galerie. Odbyły się trzy spotkania: na kierunku artystycznym, na kierunku wychowania artystycznego i spotkanie z Rektorem Uniwersytetu Prof. RN Dr Vlastimilem Novobilským. Przedstawiciele kierunków artystycznych są szczególnie zainteresowani współpracą z Wydziałem Wychowania Artystycznego WSP*



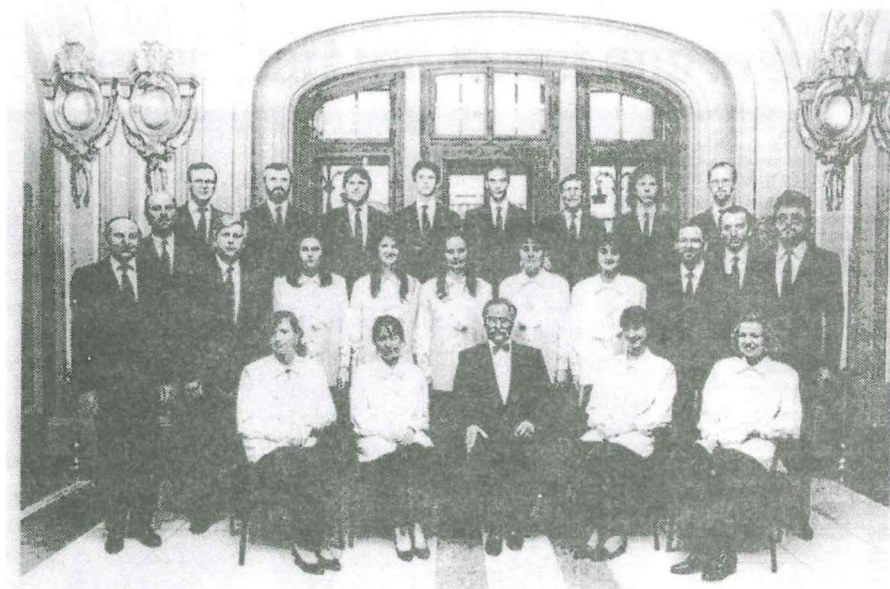
fot. R. Osadczy

*w Częstochowie. Propozycje współpracy dotyczą:*

- w odniesieniu do Instytutu Plastyki
- wymiany wystaw prac studenckich
- wymiany wystaw pedagogów
- organizacji plenerów w okresie letnim w Uści nad Łabą i w Częstochowie
- wymiany stażystów
- rozważenia możliwości realizacji prac magisterskich przez studentów (licencjatów) Uniwersytetu na WSP
- w odniesieniu do Instytutu Muzyki
- wymiany koncertów solistów
- wymiany koncertów chórów
- wymiany publikacji
- wymiany pracowników naukowo-dydaktycznych.

Blizsze szczegóły uzgodnione zostaną w czasie wizyty przedstawicieli kierunków artystycznych Uniwersytetu JEP w Częstochowie, planowanej wiosną bieżącego roku.

Przypomnijmy, że kontakty i wymiana chórów akademickich trwa już od kilku lat. Prof. Osadczy "przywiózł" nie tylko pozdrowienia dla naszego dyrygenta mgra Krzysztofa Pośpiecha, ale i płytę kompaktową, na której prezentuje się chór bratniej Uczelni.



*Chorea  
Academica*

KOMORNÍ SMÍŠENÝ SBOR  
PEDAGOGICKÉ FAKULTY  
UNIVERZITY J. E. PURKYNĚ  
V ÚSTÍ NAD LABEM

SBOROVÉ SKLADBY  
ČESKÝCH A SVĚTOVÝCH  
AUTORŮ

Všechny skladby českých a světových autorů jak jsou nahrány na tomto kompaktním disku, jsou totiž průřezem repertoáru komorního smíšeného sboru Chorea academica. Byly vesměs vybrány z nahrávek Českého rozhlasu v Ústí n. L. v průběhu let 1991-1994 jednak z relací studiových i z natečení v chrámové loďi kláštera v Oseku. Chorea academica se v nich představuje jako amatérský sbor složený ze studentů katedry hudební výchovy a z jejich absolventů, mladých učitelů. Všichni zpívají prošli individuální hlasovou přípravou a mají ve většině za sebou delší sborovou praxi.

Na łamach Biuletynu nie możemy przedstawić śpiewających kolegów inaczej niż z fragmentu obwoluty. Ale może niebawem zobaczymy Ich i usłyszymy w Częstochowie.

Zbiegiem okoliczności w lutym podróżowali tylko artyści. O kolejnej służbowej podróży powie prawie wszystko fragment sprawozdania mgr Krystyny Szwajkowskiej.

*"W dniach od 16 do 19 lutego przebywałam we Lwowie na Ukrainie. Celem mojego pobytu była wizyta w Akademii Sztuk Pięknych i nawiązanie kontaktów między Instytutem m Plastyki a tamtejszą Uczelnią.*

*Moim przewodnikiem po Akademii była p. Alla Trofimienkowa, która również udzieliła mi gościny w swoim domu (Jak Czytelnikom wiadomo, p. Alla przebywała na trzymiesięcznym stażu artystycznym w Instytucie Plastyki WSP - przyp. A.P.).*

*Miałam okazję zwiedzić pracownie: rzeźby, ceramikę, szkła, kowalstwa artystycznego, projektowania mody i rysunku. Pokazano mi również prace dyplomowe studentów prezentujące wysoki poziom artystyczny.*

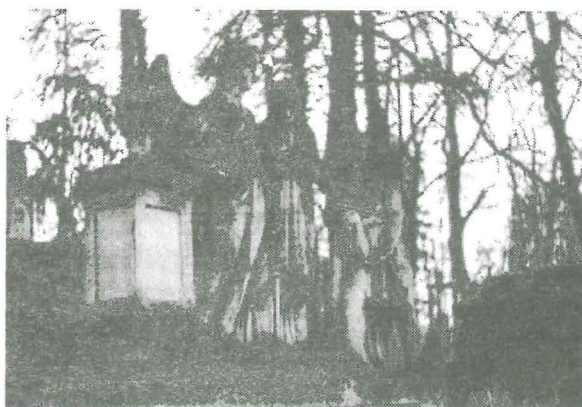




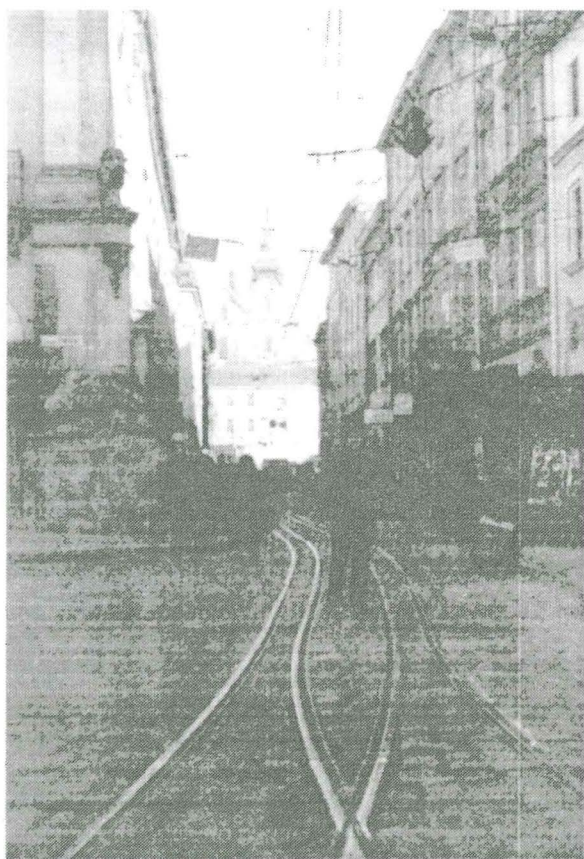
*Niestety, w czasie mojego pobytu w ASP trwały ferie, przedłużone ze względu na trudności finansowe Uczelni. Uniemożliwiło mi to zobaczenie pracowni podczas ich normalnej pracy.*

*Spotkałam się z życzliwym przyjęciem przez p.o. rektora Bakateja Andrzeja Andrzejewicza oraz odpowiedzialnego za kontakty zagraniczne Oresta Golubca. Wyrażono zainteresowanie wymianą pracowników ASP i Instytutu Plastyki WSP na krótkie staże artystyczne oraz wyjazdami plenerowymi studentów obu uczelni. Zadeklarowano wysłanie wkrótce pisma w tej sprawie skierowanego do Władz WSP.*

*W czasie mojego pobytu we Lwowie miałam okazję widzieć wspaniałe zabytki architektury; w mieście tym jest wiele pamiątek kultury polskiej. Zwiedziłam: Lwowską Galerię Sztuki, Cmentarz*



fot. K. Szwajkowska



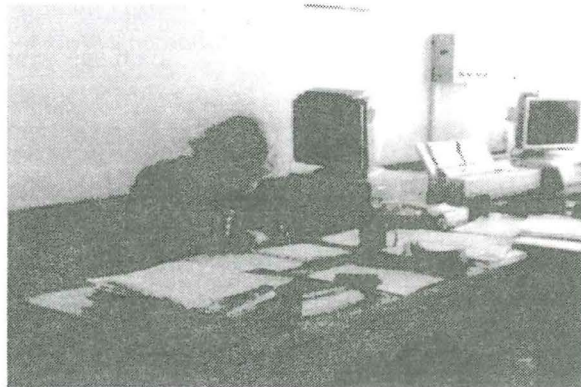
*Łyczakowski, Katedrę, zabytkową aptekę, Teatr Operowy itd. Byłam również w prywatnych pracowniach artystów, w tym w pracowni rzeźby Georgija Kudlajenko, który jest zainteresowany stażem w Instytucie Plastyki.”*

Ministerstwo Edukacji Narodowej wysłało do wszystkich szkół wyższych resortu Edukacji Narodowej pismo datowane 1997.02.10, zawierające informacje o zasadach i warunkach konkursu na roczne lub dwuletnie stypendia w amerykańskich uczelniach w roku akademickim 1997/98 w ramach programu “The Ron Brown Fellowship”. Pismo wpłynęło do Działu Nauki 24 lutego, a termin składania zgłoszeń do biura Polsko-Amerykańskiej Komisji Fulbrighta upływał 28 lutego br. Małe więc szansę mieli pracownicy skorzystać z tej oferty stypendialnej. Piszemy o tym dlatego, by zainteresowani ofertą już teraz, na spokojnie, przygotowali się do ewentualnej akcji w roku przyszłym i byli gotowi, nawet gdyby znowu zaskoczono nas tym trybem przekazywania informacji.



Towarzystwo Naukowe "Universitas" opracowało Informator "Studia w Niemczech '97" dla maturzystów, studentów i absolwentów szkół wyższych. Zdaniem autorów Informatora, studia w Niemczech są bardzo atrakcyjne dla polskiej młodzieży. Nauka na uniwersytetach niemieckich jest bezpłatna. Samemu trzeba jedynie pokryć koszty ubezpieczenia i utrzymania. Istnieje możliwość skorzystania z pomocy finansowej ze strony odpowiednich instytucji i fundacji do tego celu powołanych.

Więcej informacji można uzyskać w Dziale Nauki oraz Dziale Nauczania i Spraw Studenckich.

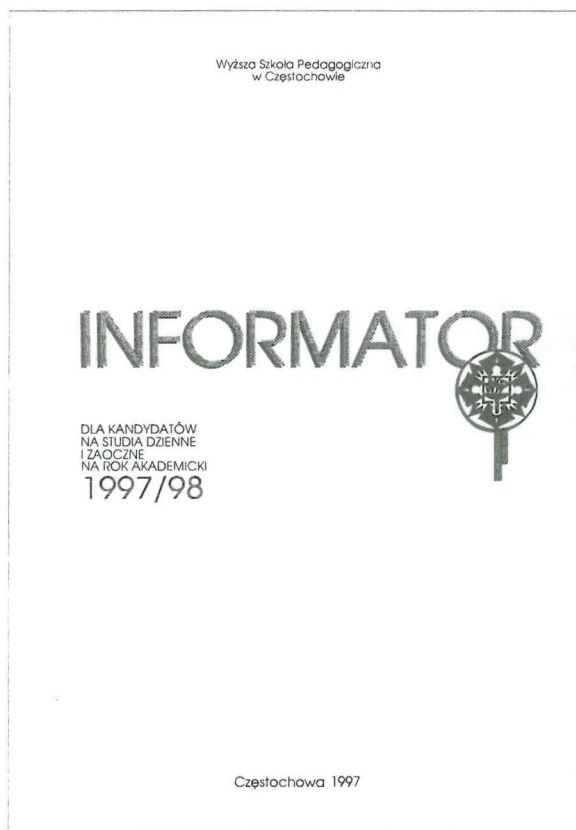


fol. A. Żakowicz

## WAŻNE I CIEKAWY

### NOWY INFORMATOR

Ukazał się nowy INFORMATOR dla kandydatów na studia dzienne i zaoczne na rok akademicki 1997/98. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyż takie informatory ukazują się w naszej szkole od lat. Odnotowujemy to jednak nie tylko z dziennikarskiego obowiązku. Wspominamy o tym przede wszystkim z racji zmiany formuły, jakości wydawnictwa, a także zwiększenia jego zawartości merytorycznej. Zwiększona została objętość do 37 stron, bowiem oprócz dotychczas zamieszczanych informacji o Uczelni, pomocy socjalno-bytowej, stypendiach, o domu studenckim i stołówce zdecydowano się na umieszczenie w Informatorze zestawu ogólnych zagadnień na egzaminy ustne i rozmowy kwalifikacyjne, na wszystkie kierunki. Pomieszczono oczywiście informacje nt. trybu składania dokumentów, zasad przyjmowania laureatów i finalistów olimpiad przedmiotowych, trybu postępowania kwalifikacyjnego przy przyjęciu na I rok studiów. Wszystko to z myślą o kandydatach, którzy zakupując Informator ( w cenie 8 zł) posiadać będą kompleksową wiedzę na temat wybranego kierunku, nie wyłączając zakresu, jaki obowiązywać ich będzie na egzaminach wstępnych. Warto również odnotować, że w nowym Informatorze znajdują się również informacje o studiach podyplomowych w częstochowskiej WSP. Nie zabrakło też wycinkowego planu miasta z oznaczeniem ważnych obiektów miasta i - najważniejszych dla kandydatów na studia - obiektów WSP. Wydru-



kowano też duże plakaty z informacjami na temat kierunków studiów. Trafia one do kuratorów, szkół średnich i to nie tylko naszego województwa, a także pojawiły się już na tablicach i słupach informacyjnych.



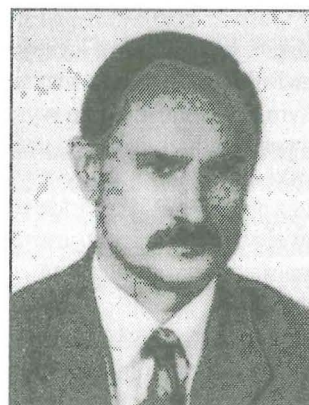
## WYWIAD MIESIĄCA

### PROF. DR HAB. TADEUSZ DUBICKI O POLAKACH I SWOICH ZAINTERESOWANIACH

**R.S.:** Od lat zajmuje się Pan Profesor współczesnymi dziejami Polaków w Rumunii.

**T.D.:** Zaczęę od takiej refleksji: dla współczesnego Polaka Rumunia kojarzy się raczej z odległym geograficznie, a przez to i mentalnie terenem. Ponadto obecność siedzących na ulicach Cyganów z Rumunii, wymuszających od przechodniów pieniądze, nakłada się w sposób negatywny na skojarzenia rumuńskie.

Niestety powoli zapominamy o ścisłych związkach Polaków z terenami mołdawsko-wołoskimi, o czym dobitnie świadczy nasza wspólna historia, zwłaszcza z XV-XVIII wieku. Zmiany terytorialne, wprowadzone po 1945 r. w Europie Środkowo-Wschodniej, spowodowały, że bliska przed rokiem 1939, bo znajdująca się za miedzą graniczną, Rumunia, oddaliła się od nas. Proces "wycofania" terytorialnego objął zresztą obie strony - Rumunia straciła m.in. północną Bukowinę, z którą sąsiadowały tereny polskiego Pokucia.



Tu dochodzimy do kwestii internowania najwyższych władz RP. W sprawie tej wypowiedano się wielokrotnie, tuż po zaistnieniu tego faktu, jak i później. Charakterystyczne dla okoliczności, które doprowadziły do podjęcia tej decyzji, było zainteresowanie takim rozwiązaniem zarówno Niemiec, Związku Radzieckiego, jak i Francji, a nawet części polityków polskich (opozycji). Takie było szerokie tło, niemniej decyzję podjęły władze rumuńskie i trzeba podkreślić, iż w żaden racjonalny i uzasadniony sposób nie można tego kroku umotywować. Nawet uwzględniając cały szereg uwarunkowań i nacisków, jakim była poddana ówczesna Rumunia, należy stwierdzić, że internowanie cywilnych władz II RP było całkowicie bezprawne.

**R.S.:** Polacy w Rumunii w latach 1939-1945 to wycinek dziejów naszego kraju na obcym terytorium. Jak oceniamy dzisiaj ten okres?

**T.D.:** Powstało na tym tle sporo mitów i przekłamań. Powszechnie mówiono i pisano, nie zadając sobie trudu weryfikacji, o liczbie 100 tysięcy Polaków, którzy we wrześniu 1939 r. mieliby schronić się w Rumunii. Podobne, zawyżone dane podawano w odniesieniu do uchodźstwa na Węgrzech. Dziś, na podstawie rzetelnych badań - na podstawie archiwaliów rumuńskich - wiemy, że było ich w Rumunii około 50 tysięcy, w połowie cywilów i żołnierzy.

**R.S.:** Przejdźmy do lat ostatnich. Był Pan Profesor nie raz w Bukareszcie, w Londynie. Archiwa - z pewnością przebogate - kryją chyba liczne jeszcze materiały....

**T.D.** Problematykę stosunków polsko-rumuńskich, zwłaszcza w ich wojennym okresie, badam od przeszło dziesięciu lat. W tym czasie spenetrowałem archiwa krajowe (Archiwum Akt Nowych, Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego, Zbiory Ossolineum, Uniwersytetu Jagiellońskiego, archiwa oddziałów terenowych PAN); kilkakrotnie byłem też w Londynie i Bukareszcie. Poszukiwania te znalazły odbicie w licznych artykułach i w książkach, m.in.: *Sanatorzy kontra Sikorszczycy, czyli walka o władzę na uchodźstwie w Rumunii 1939-1940* (1993), *Wojsko Polskie w Rumunii 1939-1941* (1994), *Uchodźcy polscy w Rumunii 1939-1945* (1995).

Jeśli miałbym wyróżnić któryś ze zbiorów, to np. kopalnią różnorodnych informacji są materiały prof. Stanisława Kota, przechowywane w AZHRL, z kolei w AAN znalazłem dokumentację funkcjonowania polskich szkół uchodźczych w Rumunii, zaś w londyńskim archiwum Instytutu im. Generała Sikorskiego niezwykle cenne są depesze attach wojskowego ppłk. dypl. Tadeusza Zakrzewskiego i materiały ambasadora Rogera Raczyńskiego.

Z kolei w zbiorach rumuńskich, w niedawno dopiero udostępnionych, znalazły się dokumenty mówiące o losach polskich prominentów (m.in. płk. Becka).

Na ich podstawie napisałem książeczkę o internowaniu byłego ministra spraw zagranicznych w Rumunii, gdzie zresztą w 1994 roku zmarł. Jak obiecuje wydawnictwo Muzeum Jeńców Wojennych w Opolu, winna ukazać się wkrótce.

Powracając jeszcze do niezwykle interesujących archiwaliów londyńskich, zawierają one m.in. nie znane całkowicie informacje nt. działalności polskiej konspiracji zarówno w Rumunii, jak i na Bałkanach. Cenne są też materiały mówiące o działalności polskiej dyplomacji, mającej na celu wyciągnięcie Rumunii z Paktu "Osi".



**R.S.:** A jak wygląda obecny stan Polonii w Rumunii, jej organizacje?

**T.D.:** Liczba Polaków oficjalnie podawana jest na około 5 tysięcy, prawdopodobnie jest ich przynajmniej dwukrotnie więcej. Po okresie całkowitego marazmu i zastoju, będących odbiciem polityki państwa rumuńskiego wobec mniejszości narodowych, jak również, co ważne, braku oficjalnego zainteresowania ze strony państwa polskiego losami Polonii rumuńskiej, po 1990 r. powoli sytuacja zaczyna się poprawiać.

Odtworzono, wzorując się na okresie międzywojennym, organizację Związków Polaków w Rumunii "Dom Polski". Jego pracami kieruje obecnie dr Jan Piotr Babiasz, urzędujący w Suczawie, jego zastępcą jest Bogdan Polipciuc w Bukareszcie. Dr Babiasz jest też przedstawicielem Polonii w Parlamencie rumuńskim. O tym, że ludność ta nie wynarodowiła się przez tak długi okres, zdecydowało, jak sądzę, twarde trwanie ich przy tradycji i religii, czemu pomocne było skrywane i nieoficjalne, ale ciągle oddziaływanie Kościoła polskiego. Wielką pracę wykonał na tym odcinku ks. prałat dr Jerzy Pawlik - oddelegowany w 1972 r, przez prymasa Wyszyńskiego do sprawowania opieki duszpasterskiej nad Polakami w krajach Europy Środkowej i Wschodniej. Z jego inicjatywy doszło do wielu udanych przedsięwzięć, np. ostatnio jest nim przekazanie 40 maszyn do szycia, stanowiących bazę dla uruchomienia kursów kroju i szycia dla miejscowych kobiet.

Jako instruktorki udały się obecnie na Bukowinę trzy siostry ze zgromadzenia słuźebniczek starowiejskich, które pracują społecznie. Przy okazji prowadzą katechizację, organizują życie kulturalne. Trzeba też wspomnieć, że w kilku szkołach rumuńskich na Bukowinie językiem wykładowym jest polski. Pracuje w nich kilku nauczycieli z Polski m.in. w Kaszycy mgr Marian Schulz. Jednak prawdziwym panaceum na kłopoty z kadrą nauczycielską okażą się niewątpliwie młodzi Polacy rumuńscy, studiujący obecnie w Polsce. Najliczniejsza, bodaj 30-osobowa grupa, kształci się w Krakowie.

Coraz ściślejsze i różnorodniejsze stają się wzajemne kontakty w czym, co pragnę mocno zaakcentować, odgrywa promującą rolę ambasada RP w Bukareszcie. Dużym osiągnięciem w tej sferze było zorganizowanie w listopadzie 1994 roku obchodów 55. rocznicy polskiego uchodźstwa wojennego w Rumunii. Główne uroczystości odbywały się w Krajowej - największym ośrodku uchodźczym, a złożył się na nie bardzo szeroki program, m.in. odsłonięcia tablicy pamiątkowej na miejscowym cmentarzu, wystawa fotogramów, sesja naukowa, koncert polskiego zespołu folklorystycznego z Bukowiny "Sołonec".

Delegacja polska, której przewodniczył ambasador Bogumił Luft, przyjmowana była z najwyższymi honorami przez miejscowe czynniki polityczne. Kumulację obchodów stanowiło odsłonięcie pamiątkowych płyt, umieszczonych na ścianach pałacu Mihail, informujących, w języku polskim i rumuńskim o pobycie w nim w 1939 roku Prezydenta Ignacego Mościckiego.

**R.S.:** Jak widzi Pan Profesor perspektywy dalszych badań nad frapującym zagadnieniem obecności Polaków w Rumunii i swój wkład w tę problematykę?

**T.D.:** Jak na razie, stwierdzę, może mało skromnie, że problematyką tą w sposób w miarę szeroki zajmuję się tylko ja. Niestety, Pani prof. Małgorzata Willaume, Pani dr Alicja Sowińska-Krupka oraz Pan dr Andrzej Koryn, którzy mają na swoim koncie liczące się osiągnięcia, z różnych powodów odeszli jednak od problematyki rumuńskiej, Stan ten jest niekorzystny z oczywistych względów, trzeba więc zabiegać, aby pozyskać dla tej tematyki naszych młodych adeptów.

Szczęśliwie się złożyło, że badania nad tematyką Polonii rumuńskiej podjął ostatnio Florin Anghel z Instytutu Historii im. N. Iorgi w Bukareszcie.

Jeśli chodzi o moje plany, to muszę stwierdzić, że nadal wiążą się one z tematem rumuńskim. Mam nadzieję, że zebrane materiały pozwolą napisać pracę na temat konspiracji polskiej w Rumunii w latach 1939-1945 oraz opisać wojenne losy polskich prominentów internowanych w Rumunii.

**R.S.:** Z racji swoich zainteresowań naukowych dotyczących spraw rumuńskich, był Pan Profesor częstym gościem władz, a nawet można powiedzieć, że jest Pan ambasadorem polskiej nauki w Rumunii.

**T.D.:** Tak, te kontakty są dość szerokie i można powiedzieć, miłe. Jak już wspomniałem w 1994 roku byłem na 50-leciu obchodów uchodźstwa polskiego w Rumunii, wchodziłem w skład oficjalnej delegacji polskiej wspólnie z członkami rządu. Tam dałem się poznać jako interesujący się, z pozycji historyka, tematyką polsko-rumuńską. Współorganizowałem nawet sesję naukową. Zaowocowało to zarówno w środowisku naukowym, jak i politycznym, a dzięki pomocy ambasadora Polski w Rumunii Bogumiła Lufta i radcy prawnego naszej placówki, Romana Wyborskiego (obecnie mieszkającego pod Częstochową) umożliwiono mi nawiązanie wielu kontaktów, i to nie tylko związanych z historią.

Miałem zaszczyt poznać osobiście dwóch prezydentów Rumunii, którzy przebywali z oficjalnymi wizytami w naszym kraju. Pierwszy raz w 1995 roku, gdzie w gronie kilkudziesięciu zaproszonych osób uczestniczyłem w oficjalnym obiedzie, wydanym przez Prezydenta Wałęsę na cześć Prezydenta Iliescu



w Pałacu Prezydenckim (Namiestnikowskim). Drugi raz, podczas niedawnej wizyty nowego prezydenta Rumunii, Emila Constantinescu, który w Polsce rozpoczął swoje zagraniczne podróże, miałem przyjemność być zaproszony na przyjęcie do Ambasady Rumuńskiej.

Na pewno takie spotkania to satysfakcja osobista, ale nie tylko - one procentują nawiązanymi kontaktami i nowymi możliwościami. Mam również nadzieję na spotkanie z b. Królem Rumunii Michałem, z którym wiąże wielkie nadzieje, jeżeli tylko zechciałby udzielić niektórych informacji na temat stosunków polsko-rumuńskich w czasie II wojny światowej, niektóre zaś - posiadane przeze mnie informacje na ten temat - potwierdzić.

**R.S.:** Na koniec pytanie nasuwające się samo, a dotyczące genezy Pańskich zainteresowań szeroko rozumianą tematyką rumuńską...

**A.P.:** W dużym skrócie rzecz ujmując, przez trzy ostatnie pokolenia, czyli od pradziadka, rodzina ojca mieszkała na Bukowinie, dokąd przeniosła się w latach 60-tych XIX wieku z Łyśca pod Stanisławowem. Również rodzina babki pochodziła z terenów pokucko-bukowińskich i miała, dawne, dawne już ż co prawda, koligacje rumuńskie. Początkowo mieszkali oni wszyscy w Baniłowie nad Czeremoszem, później przenieśli się do Czenio-wiec. Po 1945 r. repatriowali się i osiedli w Łodzi, gdzie kilka lat po wojnie się urodziłem. Mogę jednak stwierdzić, że po rodzicach jestem Kresowiakiem, bowiem z kolei Mama pochodzi z Wileńszczyzny.

*Z prof. dr. hab. Tadeuszem Dubickim  
z Instytutu Filozoficzno-Historycznego  
rozmawiał mgr Robert Szwed*

## KILKA DANYCH

Kończy się okres sprawozdawczy. Do Działu Nauczania przesłane zostały liczbowe informacje, zestawione przez poszczególne Dziekanaty. Te z kolei przesłane zostaną m.in. do GUS-u i Ministerstwa Edukacji Narodowej. Można więc podać już do wiadomości niektóre ciekawe liczby.

Na studiach dziennych w częstochowskiej WSP studiuje łącznie 3116 studentów. Największym wydziałem jest Wydział Pedagogiczny, liczący 1021 słuchaczy na wszystkich specjalnościach. Na trzech kierunkach Wydziału Filologiczno-Historycznego w trybie dziennym studiuje łącznie 928 studentów, na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym 817, a na Wydziale Wychowania Artystycznego 350.

Z każdym rokiem zwiększa się liczba słuchaczy studiujących w trybie zaocznym. W roku akademickim 1996/97 ich liczba osiągnęła 5685; w tym na poszczególnych wydziałach: Pedagogiczny: 3426, Filologiczno-Historyczny 1592, Matematyczno-Przyrodniczy 341, Wychowania Artystycznego - 326. Dodając do tych liczb 431 słuchaczy studiów podyplomowych, łącznie w naszej Uczelni kształcą się 9232 studentów.

## NIECH WIEDZĄ WSZĘDZIE

Co i ile dziś znaczy reklama, nie trzeba nikomu tłumaczyć. Nie dotyczy ona, a właściwie nie powinna dotyczyć, tylko towarów, ale także różnych innych dziedzin życia. Dziś należy promować i reklamować kulturę, sztukę, a także również naukę. Nie chodzi w tym momencie tylko o reklamę, ale o możliwości pokazania się zarówno w kraju, jak i za granicą, ukazania własnych możliwości, jest to również pomoc dla tych, którzy interesują się wyborem szkoły, pracy, zgodnej z ich upodobaniami naukowymi, miejscem zamieszkania, fascynacją danym regionem, możliwościami językowymi itd., itd.

Od kilku już lat Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Częstochowie istnieje i uaktualnia swoje dane w bazie danych w Programie TRACE. Ostatnie dane o naszej uczelni za rok 1996 zostały wytworzone na dysku optycznym wydawanym wspólnie w Międzynarodowym Stowarzyszeniu Uniwersytetów IUA pod nazwą "World Academic Database." Został on wytworzony przez jedno z wydawnictw z Londynu, z którym IAU podpisało długoterminową umowę. W tym roku uczelnia uzupełniając swoje informacje, ma zamiar wzbogacić znajdujące się tam wiadomości do maksimum. Ciekawostką niech będzie fakt, iż w tym programie w różny sposób, czyli przekazując pełne lub ograniczone dane, bierze udział większość szkół z całego świata. Przeglądając krótko dyskietkę z wyżej wspomnianym programem zauważyć możemy, iż znajdują się na niej wiadomości o różnego typu szkołach od uniwersytetów począwszy, poprzez szkoły



techniczne, na różnego typu szkołach specjalistycznych kończąc, i to we wszystkich krajach świata od Albanii po Zimbabwe.

Pełne dane o naszej uczelni do dnia 22 lutego br. mają wpłynąć do Ministerstwa Edukacji Narodowej, bowiem już 28 lutego muszą one być przekazane do Centrum Koordynacyjnego do Paryża. Ich uzupełnieniem zajmuje się Dział Nauczania WSP pod kierunkiem odpowiedzialnej za te kontakty, mgr Elżbiety Merczyńskiej.

Podobnie jak w światowym systemie edukacyjnym zaistniejemy w Multimedialnym Systemie Edukacyjnym - Wyższe Uczelnie, zawierającym informacje o ponad 200 uczelniach wyższych w Polsce, zarówno państwowych, jak i niepaństwowych. Multimedialny Informator Edukacyjny jest nowatorskim produktem jednej z prywatnych firm, wydany na płycie CEROM, wykracza zdecydowanie poza ramy zwykłego informatora. Według założeń, jest to interakcyjny program komputerowy, który symulując aktywność ucznia w poszukiwaniu własnej drogi życiowej pozwala mu na:

- dokonanie samooceny własnych cech,
- szybką analizę i wybór kierunku kształcenia włącznie ze specjalizacjami,
- analizę i wybór uczelni przez szereg kryteriów według własnych preferencji,
- zapoznanie się z szerokim spektrum informacji o uczelniach,
- obejrzenie niektórych uczelni odbywając po nich: "multimedialny spacer".

Również w tym przypadku, podjęto decyzję o przekazaniu jak największej ilości danych o naszej uczelni, warunkach lokalowych, klimacie, lokalizacji, rozrywkach, sporcie itd., itd. Słowem o wszystkich sprawach mogących interesować potencjalnego kandydata na WSP.

Na pewno warto z niego korzystać, jest to bowiem jeden z ciekawszych i nowszych elementów systemu, który wspomaga poradnictwo zawodowe w kraju.

---

W październiku 1995 roku - jak informuje w piśmie do JM Rektora dr Józef Lepiech, Dyrektor Departamentu Nauki i Szkolnictwa Wyższego MEN - w ramach projektu TEMPUS CME+ Centrum Informatyczne Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, przy ścisłej współpracy z Departamentem Nauki, Studiów i Analiz, przygotowało pierwsze wydanie informatora pt. "SCIENTIFIC AND ACADEMIC ACTIVITIES OF POLISH UNIVERSITIES", obejmującego uniwersytety, politechniki i akademie medyczne. Publikacja zawiera bardzo szczegółowe informacje o działalności naukowo-badawczej i dydaktycznej wymienionych uczelni. Pierwsza edycja w ilości 600 egzemplarzy została przekazana - jak czytamy dalej - zainteresowanym szkołom wyższym, placówkom polskim za granicą, organizacjom i przedstawicielom zagranicznym, zainteresowanym współpracą z uczelniami.

W bieżącym roku Europejska Fundacja Kształcenia - Sekcja TEMPUS w Turynie zaakceptowała nowy projekt Centrum Informatycznego SGGW na objęcie wydawnictwem "SCIENTIFIC AND ACADEMIC ACTIVITIES OF POLISH UNIVERSITIES" pozostałych szkół wyższych MEN, tzn. uczelni rolniczych, ekonomicznych, pedagogicznych i teologicznych.

W poczuciu świadomości, że zaistnienie w tym wydawnictwie naszej Uczelni będzie okazją do promocji jej za granicą, JM Rektor prof. dr hab. Ryszard Szwed powołał czteroosobowy zespół (mgr E. Merczyńska, mgr A. Pietrzyk, mgr Andrzej Wątroba, dr Kajetan Wojsyk), który pod kierunkiem Prorektora ds. Nauki prof. dra hab. Janusza Berdowskiego, przy współpracy z Wydziałami opracowali oczekiwane materiały do Komputerowej Bazy Danych PLUS o Działalności Naukowo-Badawczej Szkół Wyższych.

---

## PREZENTACJI CIĄG DALSZY

We wrześniowo/październikowym wydaniu Biuletynu prezentowaliśmy Kierownictwo jednostek dydaktycznych, zapowiadając uzupełnienie danych dotyczących kierownictwa zakładów w Instytucie Filologii Obcych, gdzie rozważane były w owym czasie projekty zmian strukturalnych. Dziś uzupełniamy informacje z tego zakresu:

Kierownik Zakładu Filologii Germańskiej - dr Gizela Kurpanik Malinowska

Kierownik Zakładu Badań Interkulturalnych - dr Ireneusz Światała

Kierownik Zakładu Metodyki Nauczania Języków Obcych - mgr Elżbieta Pawlikowska



Prezentowaliśmy już składy Senackich Komisji. Pora przedstawić składy innych ciał kolegialnych oraz osoby, którym JM Rektor powierzył szczególne funkcje na okres obecnej kadencji.

*Rektorska Komisja ds. nagród dla nauczycieli akademickich*

Przewodniczący - prof. dr hab. Janusz Berdowski  
Członkowie:

- prof. dr hab. Zygmunt Bąk
- prof. dr hab. Stefan Folaron
- adj. hab. Grzegorz Banaszkiewicz
- dr Janusz Wojtyna
- dr Barbara Bachowska
- dr Anna Kwiatkowska

*Uczelniany Zespół Oceniający*

Przewodniczący - prof. dr hab. Wanda Śliwa  
Członkowie:

- prof. dr hab. Zygmunt Bąk
- prof. dr hab. Marek S. Szczepański
- prof. Jerzy F. Sztuka
- prof. dr hab. Andrzej J. Zakrzewski

*Międzywydziałowy Zespół Oceniający*

Przewodniczący - prof. dr hab. Eugeniusz Gurgul  
Członkowie:

- dr Sylwia Badora
- dr Urszula Cierniak
- dr Jacek Filipecki
- dr Marian Jarzemski
- dr Maciej Woźniczka

*Uczelniany Zespół ds. Odwołań*

Przewodniczący: ks. prof. dr hab. Jan Związek  
Członkowie:

- prof. dr hab. Jacek Kasperczyk
- prof. dr hab. Maria Konieczna-Michalska
- prof. Werner Lubos
- dr Waldemar Tyras
- dr Barbara Podgórska
- mgr Wiesław Pięta

*Rzecznik Dyscyplinarny dla Nauczycieli Akademickich* prof. dr hab. Jan Walczak

*Komisja Dyscyplinarna dla Studentów*

Przewodniczący - prof. dr hab. Lucyna Rożek

Członkowie:

- dr Henryk Kołodziej
- adj. Włodzimierz Kulej
- mgr Marcin Stępień
- stud. Aneta Kucharska
- stud. Ewelina Pijet
- stud. Przemysław Siemion
- stud. Ireneusz Skuza

*Odwoławcza Komisja Dyscyplinarna dla Studentów*

Przewodniczący - dr Leszek Będkowski

Członkowie:

- mgr Edmund Muc
- mgr Maria Korbut
- stud. Dariusz Herman
- stud. Jacek Kalina
- stud. Mariusz Ryś

*Rzecznik Dyscyplinarny dla Studentów*

dr Krystyna Socha-Kołodziej

*Komitet Redakcyjny*

Przewodniczący - prof. dr hab. Marek Cetwiński

Członkowie:

- prof. dr hab. Janusz Berdowski
- prof. dr hab. Eugeniusz Gurgul
- prof. dr hab. Ryszard Osadczy
- prof. dr hab. Andrzej Pluta
- dr Jadwiga Knop
- dr Adam Olech
- dr Jerzy Piwowarski
- dr Joanna Rodziewicz-Gruhn
- dr Waldemar Tyras
- mgr Stanisław Podobiński

I jeszcze jedna prezentacja:

Na 1. posiedzeniu plenarnym w dniu 5 grudnia 1996 roku ukonstytuowała się w drodze wyborów Rada Główna Szkolnictwa Wyższego VI kadencji.

### *Prezydium RG*

Przewodniczący RG - prof. Andrzej Pelczar UJ  
Wiceprzewodniczący RG - prof. Andrzej Gomuliński PW  
dr Anna Jankowska PW  
prof. Andrzej Morawiecki UWr  
prof. Edmund Wittbrodt PGd

Członkowie Prezydium RG:

- prof. Andrzej Dubas AR Poznań
- prof. Bogdan Fechner UAM Poznań
- prof. Andrzej Hałas PWr
- prof. Bruno Szczygieł AM Warszawa
- prof. Teresa Wolańska AWF Warszawa
- prof. Janusz Zathay AMuz. Kraków
- stud. Dariusz Szostek UŚl.

### *Przewodniczący i Wiceprzewodniczący Sekcji RG*

Sekcja Uczelni Pedagogicznych:  
- prof. Jerzy Kreiner WSP Kraków  
- **prof. Józef Świątek WSP Częstochowa**

Sekcja Uczelni Technicznych:  
- prof. Jan Krysiński PŁ  
- prof. Piotr Wach PO

Sekcja Uniwersytetów:  
- prof. Jerzy Błazejowski UGd.  
- prof. Władysław Wilczyński UŁ

Sekcja Uczelni Ekonomicznych:  
- prof. Danuta Strahl AE Wrocław  
- dr Marian Wójcik WSB Dąbrowa Górnicza

Sekcja Uczelni Rolniczych:  
- prof. Andrzej Dubas AR Poznań  
- prof. Jerzy Hetman AR Lublin

Sekcja Uczelni Medycznych:  
- prof. Jan Pawlaczyk AM Poznań  
- prof. Edmund Rogala Śl. AM Katowice

Sekcja Uczelni Wychowania Fizycznego:  
- prof. Henryk Grabowski AWF Kraków

Sekcja Uczelni Artystycznych:  
- prof. Krystyn Zieliński ASP Łódź  
- prof. Janusz Zathay AMuz. Kraków

### *Przewodniczący i Wiceprzewodniczący Komisji RG*

Komisja Badań Naukowych i Wydawnictw:  
- prof. Bogdan Fechner UAM Poznań  
- prof. Jan Krysiński PŁ

Komisja Spraw Kadrowych:  
- prof. Bogusław Ginter UJ  
- prof. Ziemowit Pietraś UMCS Lublin

Komisja Rozwoju i Organizacji:  
- prof. Andrzej Hałas PWr.  
- prof. Józef Sułkowski PŚl.

Komisja Ekonomiczna:  
- prof. Leszek Żabiński AE Katowice  
- prof. Andrzej Grzywacz SGGW Warszawa

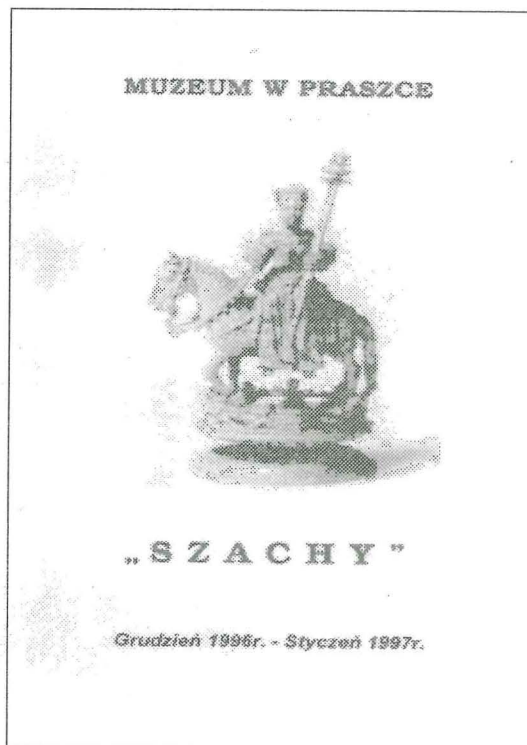
Komisja Dydaktyki i Spraw Studenckich:  
- dr Maria Baster-Grząślewicz WSP Kraków



## HOBBY DLA MYŚLĄCYCH

Prezentowana obok okładka katalogu, wydanego z okazji wystawy pt. "Szachy" w Muzeum w Praszce może budzić zdziwienie. Spieszymy więc z wyjaśnieniami.

Na wystawie, gdzie prezentowano ponad 30 kompletów szachów z różnych stron świata i różnych okresów historycznych (jedną z ciekawostek były szachy wykonane w obozie podczas II wojny światowej), exlibrisy, książki, kartki, czasopisma i inne elementy związane tematycznie z wystawą, zaznaczyli swą obecność Ludzie, których nazwiska związane są z naszą Uczelnią. Prezentowano obrazy i grafiki prof. Ryszarda Osadczego i nieżyjącego już prof. Stanisława Łyszczarza; oryginalne szachy portfelowe udostępnił ze swych zbiorów dr Andrzej Wasiak; On też 13 lutego wygłosił tamże referat na temat "Historia szachów", a mgr Dariusz Goliszek, absolwent naszej Uczelni, obecnie pracownik Pogotowia Opiekuńczego w Częstochowie rozegrał symulantkę szachową z szachistami z Praszki.



## POMÓŻMY DZIECIOM

Może nie wszyscy zainteresowani zwrócili uwagę na pismo Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, upublicznione w tablicy ogłoszeniowej Działu Nauczania i Spraw Studenckich. Zarząd TPD zwrócił się do JM Rektora z prośbą o zaakceptowanie współpracy młodzieży akademickiej naszej Uczelni z Zarządem Towarzystwa. Podstawową formą współpracy miałyby być utworzenie w WSP w Częstochowie Koła Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, które działałoby na rzecz dziecka osieroconego, specjalnej troski i z rodzin patologicznych.

Pismo dotarło do Uczelni w październiku ubiegłego roku, uznaliśmy więc, że było dość czasu, by złożyć jakieś deklaracje i podjąć inicjatywę. Do kogo, jak nie do dr Krystyny Sochy-Kołodziej, która zna jest na terenie Uczelni i miasta z wielu inicjatyw na rzecz dziecka, zwrócić się z tym pytaniem?

Redakcja dowiedziała się, że Pani Doktor aktualnie zaniechała współpracy z Towarzystwem Przyjaciół Dzieci, stworzyła zaś w 1995 roku Terenowe Koło Partii Dzieci, które działa przy Instytucie Pedagogiki Społecznej w Zakładzie Pedagogiki Opiekuńczej. W skład tego koła wchodzi studenci aktualnego III i



Pomóżmy dzieciom nie znać smutku  
fot. L. Pietrzyk

IV roku specjalności Pedagogiki Opiekuńczo-Wychowawczej. Od chwili utworzenia Koła studenci



pracowali w Ognisku Wychowawczym TPD, gdzie przebywają dzieci z rodzin zagrożonych, patologicznych. W Ognisku przebywa ok. 30 dzieci w młodszym wieku szkolnym. Nasi studenci prowadzili z nimi zajęcia podczas nauki i w czasie wolnym.

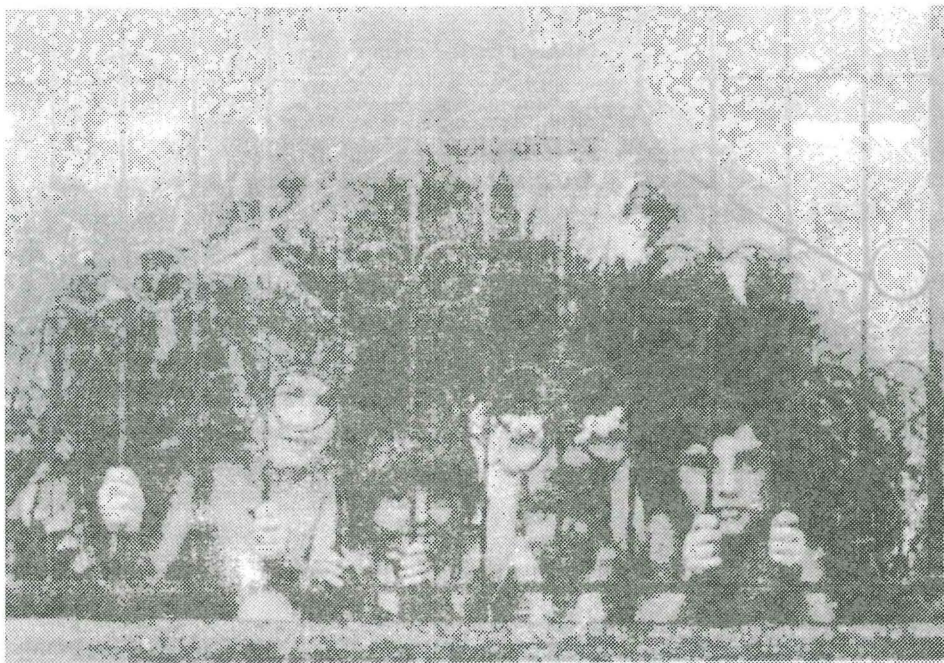
Partia Dzieci została zorganizowana w 1992 roku z inicjatywy p. Marii Łopatkowej, która wcześniej działała w Krajowym Komitecie Ochrony Praw Dziecka i stwierdziła małą skuteczność działań w ramach organizacji pozarządowych, jaką był KKOPDz. Powstała więc Partia Dzieci. P. Maria Łopatkowska weszła z ramienia tej partii w skład Senatu. Jako Przewodnicząca Senackiej Komisji Edukacji działa na rzecz rodziny i dziecka.

Grupa studentów z Koła Partii Dziecka podjęła się opieki nad dziećmi autystycznymi na prośbę i życzenie ich rodzin. Pod kierunkiem dr Wandy Zych para studentów z III r. kierunku Pedagogika Opiekuńczo-Wychowawcza: p. Anna Adamus i p. Arkadiusz Szczegodziński już od roku opiekują się ośmioletnią Gosią, a od tego roku cztery studentki: p. Renata Fikus, p. Alicja Kolasa, p. Magdalena Kozik i Andżelika Pacura pod kierunkiem dr Krystyny Sochy-Kołodziej roztoczą opiekę nad czternastoletnim Karolem. O pracę z chorym dzieckiem prosiła matka Karola. Znała z literatury dobre wyniki przy zastosowaniu metody opacji pracy z dzieckiem autystycznym, przyszła z tą właśnie książką i nadzieją, że znajdzie w gronie naszych pedagogów - obecnych i przyszłych zainteresowanych zastosowaniem tej metody u chłopca. I znalazła. Dwie Panie z ambitnej i ofiarnej czwórki, z którymi Redakcja miała okazję rozmawiać,

przedstawiły swoje motywy podjętej decyzji. Na studiach czują potrzebę nie tylko wchłaniania teorii czy opisów praktycznych działań; one już chcą działać! Zapytane, czy nie boją się podjętego zadania, potwierdziły pewien lęk, obawę, ale właśnie starsi koledzy, doświadczeni już w pracy z dzieckiem autystycznym zachęcili je do podjęcia trudnej, ale satysfakcjonującej misji.

Dr Krystyna Socha-Kołodziej wraz z byłym Wicekuratorem Oświaty mgrem Andrzejem Kukułą działają w Terenowym Komitecie Ochrony Praw Dziecka. Komitet prowadzi działalność interwencyjną, kontrolną i profilaktyczną. Upowszechnia znajomość praw dziecka, ujawnia ich naruszenie w życiu rodzinnym i społecznym.

I do tej działalności dr K. Socha-Kołodziej włączyła studentów. W ubiegłym semestrze wraz ze studentami III roku kierunku Pedagogika Opiekuńczo-Wychowawczej przeprowadziła wywiady w 34 rodzinach zastępczych. Powiedziała nam: "Stwierdziłiśmy, że w wielu z nich opieka nad dzieckiem nie przebiega właściwie. Dzieci dorastające sprawiają wiele kłopotów wychowawczych w rodzinach spokrewnionych. Chcemy - wraz ze szkołami - objąć opieką te rodziny oraz dzieci. Pragniemy w dalszym ciągu analizować, jak funkcjonują rodziny zastępcze na terenie naszego województwa, czy spełniają oczekiwania dzieci i jakie posiadają problemy w opiece i wychowaniu."



fol. L. Pietrzyk



## MY, PIERWSZA BRYGADA

W poprzednim wydaniu "Res Academicae", zadziwieni, ba, zniesmaczeni zamieszczeniem Hymnu Legionów pośród piosenek typowo biesiadnych w piosenniku dla uczestników wydziałowego balu karnawałowego, sygnalizowaliśmy powrót do tematu. O wypowiedź poprosiliśmy historyka - dra Zbigniewa Grządzielskiego.

Na początku sierpnia 1914 roku w krakowskich Oleandrach sformowana została strzelecka kompania kadrowa w sile 144 ludzi, która wkrótce przekroczyła granice Królestwa Polskiego z zamiarem wywołania powszechnego powstania zbrojnego przeciw Rosji. Piłsudski liczył na entuzjastyczne poparcie i zasilenie wkraczających oddziałów napływającymi ochotnikami. Szybko nastąpiło rozczarowanie. Kieleckie ulice jakby wymarły. Ludność zapała bramą, pozamykała okiennice. Dwory polskie w Kieleckiem wręcz wrogo przyjęły oddziały polskie. Plany Piłsudskiego załamały się.

12 sierpnia Piłsudski otrzymał z dowództwa austriackiego ultimatum: albo rozwiązać oddziały strzeleckie w ciągu 24 godzin, albo wcielić je do najbliższej jednostki Landsturmu i zrezygnując z polskich znaków, złożyć stosowną przysięgę. Tego się Piłsudski nie spodziewał. Sytuację uratowało utworzenie Naczelnego Komitetu Narodowego, który otrzymał od władz austriackich zgodę na organizowanie Legionów. Piłsudski objął dowództwo pierwszego pułku. Sukces, bo za taki uważał powstanie Legionów, zwykł był przypisywać zrywowi kompanii kadrowej, jako grupie inicjatywnej.

Obojętność i niechęć społeczeństwa w Królestwie Polskim do oddziałów strzeleckich, wywarły trwałe ślady w psychice ochotników.

Szlachetny, młodzieńczy zryw, marzenia i zapał, napotkały na mur obojętności i nieufności. Członkowie Pierwszej Kompanii Kadrowej, mimo dzielących ich różnic, zwarli swoje szeregi, wytwarzając więzi zrodzone z poczucia misji. Nastroje z tego okresu oddaje "Marsz I Brygady", choć powstał on znacznie później. Rodziło się i utrzymywało przekonanie wśród legionistów o ich historycznej nieomyślnej misji, a osoba Józefa Piłsudskiego jedynie legalną władzą.

Ufali Piłsudskiemu, a i on coraz częściej podkreślał odrębność I Brygady wśród podległych mu oddziałów. Z czasem wytworzyła się zamknięta społeczność o własnej hierarchii wartości tak bliska

Piłsudskiemu. Jego szary mundur strzelca, ojcowski stosunek do młodzieży legionowej, sprzyjały budowaniu sobie legendy. Był dla tych dwudziestolatków i komendantem, i ojcem zarazem. Idąc dalej Piłsudski ustanowił odznakę I Brygady, co wywołało spore opory tego środowiska.

Na pierwszym Zjeździe Legionistów 5 sierpnia 1922 r. w Krakowie, po defiladzie legionistów spotkali się ze swym Marszałkiem w Parku Jordana. Rozbrzmiewały pieśni legionowe z "Marszem I Brygady". Komendant radośnie nastrojony, dokonał otwarcia zjazdu.

Był więc "Marsz I Brygady" pieśnią szczególną, symbolem akcentującym początek wielkiego dzieła wskrzeszenia niepodległej Polski. Był też pieśnią nuconą w polskich rodzinach dla podkreślenia więzi z inicjatorami zrywu narodowego.

Swoją rolę "Marsz I Brygady" odegrał wówczas, gdy Piłsudski w 1926 roku przygotował przewrót majowy. Leguny i zwolennicy Piłsudskiego obchodząc lokale publiczne, wznosili okrzyki antyrządowe, wiwatując na cześć Piłsudskiego, śpiewali "Marsz I Brygady". Z biegiem czasu, w latach trzydziestych Marsz wszedł na stałe do repertuaru orkiestr wojskowych, a także zespołów muzycznych.

Był chyba również wyrazem tęsknoty starych legionistów do romantyki lat młodzieńczych, stąd też w wielu domach polskich pieśni legionowe zagościły na stałe. Tak było niegdyś, tak jest i dziś w przypadku starszego pokolenia Polaków, pamiętającego je jeszcze okres legionowy.

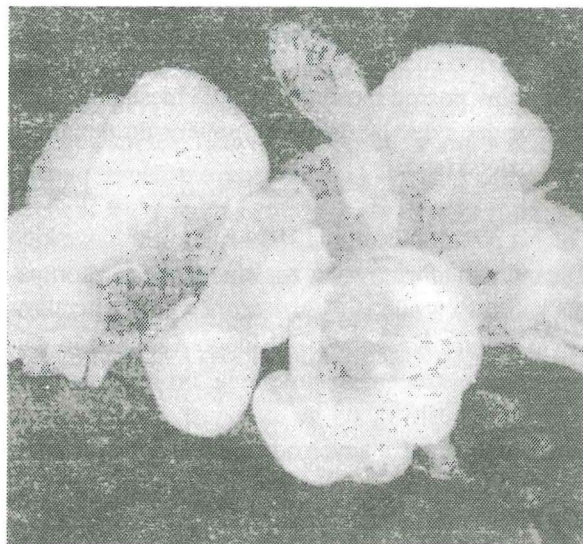
Jeśli dziś młodzież włącza do swojego repertuaru biesiadnego "Marsz I Brygady" daje dowód przywiązania do owianej legendą tradycji. I chyba nie ma w tym niczego dziwnego.

*Zbigniew Grządzielski*



## BUKIET TYLKO Z FOTOGRAFII

Dzień Kobiet związki zawodowe zaznaczyły symbolicznymi upominkami. Panie, będące członkami NSZZ "Solidarność", otrzymały kolorowe kubeczki, i (w których pewnie nawet gorycz pita słodką jest), Panie należące do ZNP mogły same wybrać sobie upominek za talon, wprawdzie niewielki, bo o wartości 10 PLN, realizowany w Billi. Dla wszystkich Pań namiastką pamięci o tym dniu niech będzie bukiet kwiatów, które wybraliśmy z serii dra inż. Aleksandra Żakowicza i zreprodukowaliśmy za zgodą Autora. Skorzystajmy też z okazji, by podzielić się z Czytelnikami nowiną z ostatnich dni. Dr inż. Aleksander Żakowicz, absolwent Wydziału Chemii Politechniki Wrocławskiej, w dniu 26 lutego obronił przewod kwalifikacyjny II° na Wydziale Operatorskim i Realizacji Telewizyjnej Wyższej Szkoły Filmowej, Teatralnej i Telewizyjnej w Łodzi. Temat wykładu brzmiał: Henryk Nikolasch (1872-1939) - fotograf i dydaktyk. Nasz fotograf i dydaktyk przedstawił na wystawie, towarzyszącej obronie, 24 swoich prac. Obronił z wynikami głosowania, jakiego -



jak mówiono - dotąd nie było na Wydziale. Tym szczególnie gratulujemy Mu sukcesu artystycznego i naukowego.

Bolejąc, że nie możemy oddać kolorów kwiatów, symbolicznie przekazujemy je wszystkim Paniom, życząc, by w codziennym "zabieganiu" znalazły choć chwilę miłą dla siebie; chwilę zapomnienia o troskach, obowiązkach, chwilę rozjaśnioną uśmiechem i życzliwością.

W upominku zorganizujemy Paniom "podróż" w świat przysłów różnych narodów i plemion zebranych na temat kobiet przez Magdalenę Glensk-Prądyńską, a wybranych przez Redakcję z Jej książki pt. *Mądrości narodów wszystkich kontynentów* (Lektikon, Poznań 1996).

### *abisyńskie*

Mężczyzna mówi - dzień mija, kobieta - rok.  
Nie istnieje dom, gdy kobieta hula.  
Od porywu ognia gorsza jest napaść kobiety.  
Ojczyzną kobiety jest jej mąż.

### *afrykańskie*

Błazeństwu mężczyzny nie nadaje się takiego  
rozgłosu, jak kobiety.  
Siła kobiety w jej języku.

### *amerykańskie*

Złoto próbuje się w ogniu, kobietę złotem,  
mężczyznę kobietą.

### *angielskie*

Kobieta i szkło zawsze są w niebezpieczeństwie.  
Niewiasty śmieją się, kiedy mogą, a płaczą,  
kiedy chcą.

### *arabskie*

Gdy kobieta mówi, że dostała od kuzyna złoty  
pierścionek, to albo złoto jest fałszywe,  
albo kuzyn.

Głupia kobieta potrafi ci bardziej zaszkodzić  
niż twój najmądrzejszy wróg.

Kobieta bez wstydu jest jak potrawa bez soli.  
Kobiety czci, kto sam jest czci godzien; ten  
nimi gardzi, kto sam godzien wzgardy.  
Rozum kobiety jest w jej piękności, a piękno  
mężczyzny jest w jego rozumie.

### *babilońskie*

Dom bez pana jest podobny do kobiety bez męża.

### *bułgarskie*

Kobiecie przydaliby się trzech mężowie: jeden,  
żeby ją utrzymywał, drugi, żeby ją kochał -  
i trzeci, żeby ją bił.

Nawet najlepsza kobieta ma jeszcze diabelskie  
żebro w sobie.

*buriackie*

Mężczyznę zachęcaj, kobietę hamuj.

*chińskie*

Brzydka kobieta jest skarbem w domu, ale  
na ucztach króluje piękna.

Dla mężczyzny cnota jest talentem, dla kobiet  
brak talentów jest cnotą.

W stu dalszych, zebranych przez M. Glensk-  
Prądyńską przysłowia poznalibyśmy niejedną  
punkt widzenia na cnoty i wady niewieście.

Zamknijmy alfabetyczny wybór przysłów przy-  
słowiem *żydowskim*, żywiąc nadzieję, że "nie ma -  
złych - kobiet w naszej chacie", parafrazując wążek  
"Strasznego dworu".

Wszystko diabli biorą, prócz złej niewiasty.

## NIE PRIMA APRILIS, PRIMA INSTRUKCJA

Kto nie może doczekać się na żarty primaaprilisowe, niechaj rozweseli się ... "Instrukcją BHP przy  
obsłudze komputera i drukarki". Jest w niej zastrzeżenie: "Do pracy należy przystępować w stanie trzeźwo-  
ści, zachowując schludny i estetyczny wygląd".

Uspokajamy Czytelników, autorzy tej instrukcji: inż. Bogusław Dolęgowski i inż. Stefan Janczała  
(na szczęście nie są naszymi inspektorami BHP) nie stawiają takich wymagań przy pracy z kserografem.  
Tak więc, pracownicy schludni - do komputera!, mniej schludni - do kserografu!

## CO - GDZIE - KIEDY - DLACZEGO ?

Prezentowane obok zaproszenie zaskoczyło tych,  
którzy przyzwyczaili się do tradycyjnych już anon-  
sów koncertów pedagogów Instytutu Muzyki w  
Muzeum Częstochowskim w miejskim Ratuszu.  
Obce są też nazwiska wykonawców. A jednak jest  
to koncert pedagogów.

Dyrekcja Instytutu Muzyki zainicjowała wymia-  
nę koncertową pedagogów z Wyższą Szkołą Peda-  
gogiczną w Kielcach. Jako pierwszy koncertował  
p. Marek Mizera, a towarzyszyła Mu - przedsta-  
wiają "słowo o muzyce" - Małżonka, również pracow-  
nik tamtejszej Uczelni. W bieżącym roku akademic-  
kim jeszcze raz będziemy gościć pedagogów z brat-  
niej Uczelni, pozostałe cykliczne spotkania wypeł-  
nią muzycznie artyści-pedagodzy z naszej Uczelni.

INSTYTUT MUZYKI WSP W CZĘSTOCHOWIE  
MUZEUM CZĘSTOCHOWSKIE  
zapraszają na:

## RECITAL FORTEPIANOWY

wykonawcy:

**MAREK MIZERA** fortepian  
**MONIKA MIZERA** słowo o muzyce

w programie:

L. v. BEETHOVEN, F. SCHUBERT, J. SIBELIUS  
S. RACHMANINOW, G. GERSHWIN

Koncert odbędzie się 26.02.97 r. o godz. 17.00  
w Muzeum Częstochowskim (Ratusz)

Wstęp wolny



Na konferencji metodycznej dla regionu Myszków w dniu 19 II 1997 r. dr Andrzej Wasiak wygłosił referat pt. "Kryteria oceny na lekcjach historii", zaś 4 marca 1997 r. w sesji popularno-naukowej towarzyszącej obchodom 250 rocznicy urodzin Kazimierz Pułaskiego przedstawił działalność Pułaskiego w Częstochowie. Rocznicowe spotkanie zorganizowało Towarzystwo Przyjaciół Częstochowy i Zespół Szkół Mechaniczno-Elektrycznych, którego patronem jest Kazimierz Pułaski.

Pracownicy Uczelni, będący rodzicami lub opiekunami dzieci w wieku do 14 lat, proszeni są o złożenie w Dziale Spraw Pracowniczych oświadczenia o zamiarze lub braku zamiaru korzystania z uprawnień określonych w art. 129<sup>s</sup> p.3, art. 1782, 186 i 188 Kodeksu Pracy.

Kierownicy jednostek organizacyjnych zobowiązani zostali do dostarczenia do 28 lutego do Działu Spraw Pracowniczych pisemnych potwierdzeń zapoznania się podległych pracowników z treścią Regulaminu Pracy WSP. Podkreślamy, **zapoznania się**, a nie **zapoznania** pracowników. Nie budzi to zdziwienia, bo jest konsekwencją wprowadzenia w życie nowego Regulaminu Pracy (zarządzenie wewnętrzne -R0/210/29/96 Rektora WSP w Częstochowie z dnia 9.12.1996 r.). Kontrowersje natomiast budzi dalsza część pisma, informująca, "iż w przypadku nowo zatrudnionych pracowników ww. potwierdzenie należy dostarczyć do Działu Spraw Pracowniczych przed rozpoczęciem pracy przez pracownika,

jako załącznik do karty obiegowej wydanej pracownikowi wraz z orzeczeniem lekarskim i zaświadczeniem o odbytym szkoleniu BHP." Czyżby Kierownicy jednostek mieli wyłączać pracowników działu odpowiedzialnego za formalną stronę zatrudnienia? Czy nie słuszniej egzekwować oświadczenia od nowego pracownika w chwili podpisywania przez niego umowy o pracę, po złożeniu wydanych mu (przez Dział Spraw Pracowniczych, a nie przyszłych Kierowników !) wyżej wymienionych dokumentów?

19 marca odbędzie się zebranie sprawozdawczo-wyborcze członków Pracowniczej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej (PKZP). Poprzednie miało miejsce w dniu 28.10.1992 roku. Wówczas wybrano Zarząd i Komisję Rewizyjną na czteroletnią kadencję.

Zarząd PKZP ukonstytuował się w następującym składzie:

Przewodnicząca	- kol. Maria Stanisławska
Wiceprzewodniczący	- kol. Zdzisław Nowak
Sekretarz	- kol. Renata Zawada
Skarbnik	- kol. Teresa Klimek
Członek Zarządu	- kol. Krystyna Kuraś (pełniąca obowiązki kasjera).

W skład Komisji Rewizyjnej weszli:

kol. Eleonora Żórska, kol. Anna Łągiewka,  
kol. Jacek Koziół

Księgowość PKZP prowadzi kol. Elżbieta Lara (odpowiedzialna również za uczelniane archiwum), gdyż zgodnie z 63 Statutu PKZP nie mogą prowadzić jej członkowie Zarządu, komisji rewizyjnej ani osoba prowadząca kasę PKZP.

Pani Lara udostępniła nam informacje statystyczne za okres 1993-1996 (wszystkie dane kwotowe - nawet za lata przed denominacją - przedstawiamy w PLN).

	1993 rok	1994 rok	1995 rok	1996 rok
1. Członkowie PKZP				
- liczba członków na początku roku	555	528	525	511
- liczba członków na końcu roku	528	525	511	500
2. Świadczenia na rzecz członków				
- liczba pożyczek długoterminowych	326	375	329	346
- kwota pożyczek długoterminowych	155.500,-	211.800,-	303.900,-	409.500,-
- liczba pożyczek krótkoterminowych	67	138	154	163
- kwota pożyczek krótkoterminowych	4.636,08	11.962,-	14.627,-	21.280,-
- liczba zapomóg	-	2	1	2
- kwota zapomóg	-	697,26	300,-	1.000,-

## 3. Wkłady członkowskie

	1993 rok	1994 rok	1995 rok	1996 rok
- otrzymane od innych PKZP				
-- liczba	11	-	-	-
-- kwota	680,83	-	-	-
- wycofane - skreślenie z listy				
-- liczba	37	28	36	24
-- kwota	3.222,03	4.417,89	8.171,99	7.062,97
- przekazane do innych PKZP				
-- liczba	3	1	-	-
-- kwota	349,16	253,59	-	-

O komentarz poprosiliśmy Wiceprzewodniczącego Zarządu PKZP kol. Zdzisława Nowaka, który w poprzedniej - w stosunku do kończącej się - kadencji pełnił funkcję Przewodniczącego Zarządu. Ma już wieloletnie spostrzeżenia.

Rośnie liczba pożyczek krótkoterminowych. Obserwuje się powtarzalność osób, które z nich korzystają, bez mała systematycznie, z reguły z przerwą w miesiącu, gdy budżet zasila "trzynastka". Dowodzi to, że kwota "chwilówki" to kwota brakująca w portfelu na zabezpieczenie bieżących wydatków. Przy najbliższej pensji trzeba ją zwrócić, a więc znów z końcem miesiąca jej zabraknie.

Wycofywanie wkładów też wynika najczęściej z konieczności pozyskania doraźnie większej kwoty. Bywa, że wkrótce po wycofywaniu się z PKZP pracownicy ponownie się zapisują, choć - w myśl Statutu PKZP - w przypadku wycofania wkładów, ponowne nabycie uprawnień nie następuje natychmiast.

Zdziwienie niejaki budzi fakt, że na 781 pracowników tylko 500 jest członkami Pracowniczej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej (stan na 31 grudnia 1996 roku). Tylko dla ok. czterdziestu pracowników Wyższa Szkoła Pedagogiczna stanowi dodatkowe miejsce pracy. Co więc kieruje tymi, którzy nie chcą w tej formie oszczędzać, mając równocześnie szansę bezprocentowej pożyczki w chwilach trudnych? Otóż niektórych nie zadowala fakt, że do wkładów nie doliczane są odsetki. Trudno na nie liczyć, gdy fundusz Kasy jest w ciągłym obiegu. Pieniądze pozyskane ze spłat rozdysponowane są w kilka dni później kolejnym pożyczkobiorcom, z zachowaniem tylko symbolicznego funduszu zapomogowego i jeszcze skromniejszego funduszu rezerwowego. Saldo pasywów PKZP na dzień 31 grudnia 1996 r. wynosiło:

- fundusz oszczędnościowo-pożyczkowy 213.954,20 PLN
- fundusz zapomogowy 381,78 PLN
- fundusz rezerwowy 13,89 PLN.

Zainteresowanie pożyczkami jest duże. Trzeba dziś czekać w kolejce co najmniej trzy miesiące. No cóż, należymy do ludzi, którzy bez trudu liczą swoje pieniądze. Co to oznacza, wyjaśnia Paul Getty (*Prosimy powtarzać, 1000 cytatów na każdą okazję*, Wybór i opracowanie Tomasz Basiuk & Paweł Piasecki, "Vademecum", Warszawa 1992.):

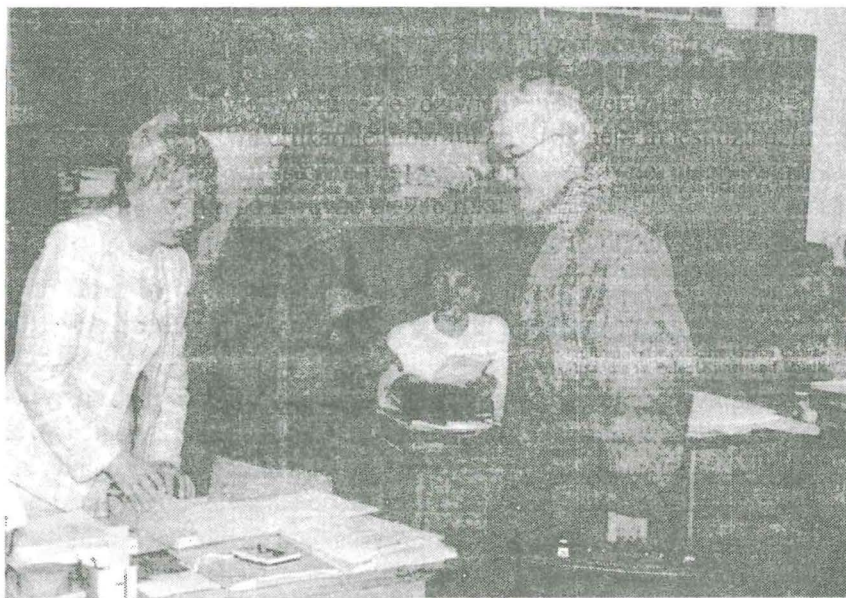
"Jeśli możesz policzyć, ile masz pieniędzy, to nie jesteś bardzo bogaty".

W dniach 28 marca - 2 kwietnia Dom Pracy Twórczej "Kłos" w Zakopanem gościć będzie amatorów spędzenia świątecznej przerwy u podnóża Tatr.

Gospodarz obiektu p. Walenty Desperak czeka na wszystkich, którzy odpowiednie formalności załatwili w Dziale Spraw Pracowniczych. Troskliwy i niezwykle pogodny Pan Walenty zapewnia, że przywita gości krokusami, które na pewno zdążą na przyjazd gości wypełnić i ubarwić doliny.



Początek marca okazał się szczęśliwy dla p. Wojciecha Nocunia, od lipca br. naszego pracownika. Choć porzekadło mówi, że szewc bez butów chodzi, nasz monter centrali telefonicznej wykonał szczęśliwy obrót tarczą telefoniczną i w konkursie audiotele wygrał ... samochód! Gratulujemy! Teraz biedzi się - jak powiedział w wywiadzie dla Życia Częstochowy - skąd wziąć pieniądze na konieczne opłaty (przy takiej nagrodzie trzeba jednak wpłacić 10 % wartości samochodów, a w przypadku Forda jest to niemała kwota, nie licząc innych niezbędnych opłat). Uspokójmy Go i całą naszą społeczność. Panie z Sekcji Płac już liczą "trzynastkę". Wypłata spodziewana jest 14 marca.



**W Sekcji Płac zawsze  
wiele pracy i wielu  
interesantów.  
fot. A Zakowicz.**

## REPORTAŻE

### GDZIE JEST TEN DOM JEDYNY?

Do Lwowa wyjechałam służbowo, ale podróż ta stała się dla mnie podróżą sentymentalną.

Lwów znałam z opowieści mojej mamy i jej siostry, które przed wojną mieszkały w tym mieście. Bardzo dużo opowiadały o Lwowiakach, o tym, że byli to ludzie dobrzy, pogodni, życzliwi. Wiele słyszałam też o przepięknej architekturze miasta i uroczym położeniu geograficznym - na wzgórzach.

Ktorego dnia zaopatrzona w mapę Lwowa z 1938 r. oraz współczesny plan miasta wyruszyłam razem z Ałą Trofimenkową (artystką, która w lutym opuściła Częstochowę po krótkim stażu artystycznym w naszej Uczelni - przyp. A.P.) na poszukiwanie ulicy Białoleckiej Nr 21 (taką nazwę miała przed wojną). Muszę powiedzieć, że poszukiwania nie były takie trudne. Dojechaliśmy tramwajem Nr 2 do końca w stronę Kulparkowa. Ulica



Pani Krystyna odnalazła TEN dom







działa mi, że codziennie słucha polskiego radia z Warszawy i bardzo razi ją fakt, że tak wielu Polaków, w tym również znane osobistości, używają słów jak: "muszem", "chcem" itp.

Ostatecznie Pani Lidia rozwiała moje wątpliwości i potwierdziła, że dom, którego szukałam, to TEN.

Lwów zrobił na mnie ogromne wrażenie. Czuje się w tym mieście dawną świetność, wspaniałą wielkomięjską atmosferę. Jeśli ktoś chce studiować historię architektury, "to tylko we Lwowie" znajdzie wszystkie możliwe style. To we Lwowie jest nie spotykana gdzie indziej w architekturze secesja.

Tylko ludzie jakoś nie pasują do tej wspaniałej, choć zniszczonej, architektury. Są biedni, zagonieni, zajęci swoimi sprawami, niektórzy nie zawsze kulturalni, ale pomimo biedy przetrwały tradycje kulturalne, artystyczne tego miasta.

Odwiedziłam wiele prywatnych pracowni artystycznych, nieraz bardzo skromnych, ale tętniących życiem, gdzie się naprawdę pracuje. Ze zdziwieniem stwierdziłam, że do tej pory istnieją tam artystyczne drukarnie usługowe, w tym drukarnie litografii artystycznej - to jest dziedziny grafiki, którą sama się zajmuję. O tym, że drukarnie artystyczne we Lwowie mają tradycję, niech świadczą stare ogłoszenia, które znalazłam w przewodniku po Lwowie z 1938 roku.

Tymczasem u nas w Krakowie czy Warszawie trudno by szukać drukarzy współpracujących z artystami grafikami, a już w Częstochowie na pewno jest to niemożliwe.

Chętnie znowu pojadę do Lwowa, bo mam dziwne przecucie, że jeszcze bardzo wiele zostało do zobaczenia.

Krystyna Sz wajkowska

## MOJA PODRÓŻ DO KRAŃCA EUROPY

Każdy badacz kultury marzy, by dotrzeć tam, gdzie da się odnaleźć korzenie zjawisk, będących przedmiotem jego studiów, by przyrzeć się z bliska wszystkiemu, co dziś jeszcze pozostało z rzeczy, które dały początek przemianom cywilizacyjnym społeczności czy też narodowości, która stanowi jego pasję. Gdy owo



marzenie staje się realne, zaczyna się prawdziwa przygoda, która oprócz rzeczy oczekiwanych przynosi oczywiście szereg niespodzianek.

Kiedy w maju ubiegłego roku stał się możliwy mój wyjazd do Permu w Rosji, na konferencję poświęconą sześćsetnej rocznicy śmierci wielkiego prawosławnego świętego - Stefana Permskiego, wyruszałam w swoją wielką podróż pełną entuzjazmu, lecz nie wolna od licznych obaw. W pamięci tkwiło mi ulubione w czasie moich studenckich wyjazdów na Wschód

powiedzenie - "W Rosji jest jak w bajce, im dalej, tym straszniej", a ja tym razem wybierałam się rzeczywiście bardzo daleko, bo aż na Ural.



Okręg Permski krył dla mnie wiele rozmaitych tajemnic i wywoływał w mojej wyobraźni szereg różnych asocjacji kulturowych. Okolice Permu były przed ponad sześciuset laty miejscem intensywnej działalności misyjnej prowadzonej przez duchownych prawosławnych wśród zamieszkujących te tereny pogańskich Zyrian. To właśnie dla nich działający wówczas tutaj biskup Stefan zwany Permskim, wynalazł specjalny przystosowany do miejscowego języka alfabet i dał podstawy do rozwoju kultury ludów znanych dziś jako Zyrianie, lecz Komi.

O rejonie, do którego się wybierałam, wiedziałam także bardzo dużo z opowieści moich rosyjskich przyjaciół archeografów i etnologów, którzy od wielu lat tam właśnie prowadzili badania nad szczególnie dla mnie interesującą społecznością tzw. staroobrzędowców pomorskich. Po kilku latach wielkiej fascynacji literaturą i kulturą starowierów rosyjskich i ja miałam wreszcie okazję z bliska przyjrzeć się miejscom, które od ponad trzech wieków wybierali do zamieszkania starowierzy, uciekając od obcego im religijnie świata.

Obwód Permski do niedawna był niedostępny przeciętnemu śmiertelnikowi spoza dawnego ZSRR ze względu na liczne, mieszczące się tam, zakłady przemysłu zbrojeniowego, a przede wszystkim z uwagi na dużą koncentrację w tej okolicy słynnych radzieckich obozów pracy przymusowej.

Wiele obiecywałam sobie po mojej pierwszej wielkiej podróży do krańców Europy i, jak się wkrótce okazało, rzeczywistość nie sprawiła mi zawodu, wciągając mnie w nurt spraw zarówno poważnych, jak i zabawnych.

Rosja jest miejscem, gdzie wiele rzeczy nierzadko zaskakuje przybysza spoza jej granic, dlatego by nie wpaść w pułapkę miejscowych przepisów, zwyczajnie w tym kraju lepiej jest zdać się na doświadczenie i pomysły jej mieszkańców, co też i ja uczyniłam. Moi przyjaciele Moskale wręczyli mi po przybyciu z Warszawy bilety na dalszą podróż. Ku mojemu wielkiemu zdziwieniu przeczytałam na moim bilecie wcale nie małą jak na tamtejsze warunki cenę oraz nazwisko mojej bliskiej znajomej NN. Szybko wyjaśniono mi, że bilet należy do najtańszych, że będę podróżować tzw. "wspólnym wagonem", zaś jako NN zapłaciłam niemal trzykrotnie mniej niż jako cudzoziemka. W pociągu spotkałam pozostałych znajomych zdążających do Permu, a wśród nich pewnego Amerykanina, który wyznał mi na ucho, że wagon ten wybrał ze względów towarzyskich i musiał zapłacić pewną pokaźną sumkę kasjerce za to, że jako obcokrajowcowi pozwoliła na "dyskomfort" podróżowania w wagonie o niskim standardzie usług.

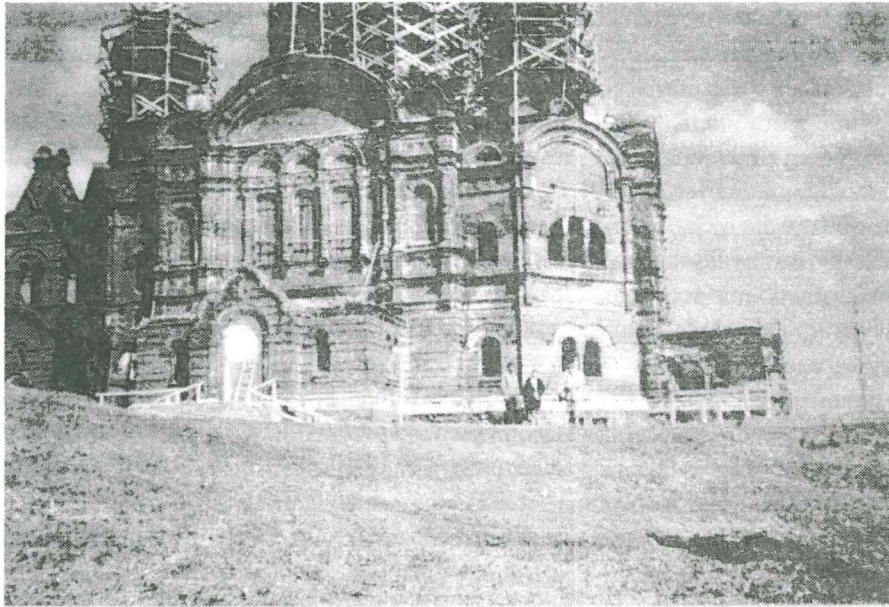
Wspólny wagon jest przedzielony na wiele boków, pozbawionych oddzielających je od reszty pasażerów drzwi, w każdym z takich "przedziałów" mieszczą się cztery kuszetki. Pod oknami wagonu również znajdują się miejsca do spania. Wagon wspólny ma niemal same zalety - każdy może zobaczyć każdego, porozmawiać, posłuchać, atmosfera panuje niemal rodzinna i bardzo ciepła, także w dosłownym znaczeniu. Jedyń jego wadą są nieco zbyt krótkie kuszetki w "przedziałach", co stanowi pewną niedogodność nie tylko dla śpiących na nich długich pasażerów, lecz także dla tych, którzy muszą w wiadomym celu przemykać się nocą pod lasem związających gołych bądź obutych (w obawie przed złodziejami) nóg swoich towarzyszy podróży.

Po zakończonej szczęśliwie i w dobrym nastroju podróży wpadliśmy w ramiona mieszkańców Permu. Zawieziono nas do dziwnego, opustoszałego hotelu, który okazał się dawnym dziennym oddziałem polikliniki dla miejscowych pracowników huty. Ślady dawnej świetności pokryte zostały kurzem, trudno też było znaleźć tam coś, co się nie chwiało, nie zacinało bądź też domykało, wszystko jednak rekompensował miły, uśmiechnięty i przyjazny gościom personel hotelowy.

Perm zadziwił mnie swoją wielkością; okazał się jednak miastem biednym i bardzo zniszczonym. Ma on zaledwie 250 lat, ale mieszka dziś w nim aż 1,3 mln ludzi rozmaitych narodowości. Swoją szybki rozwój zawdzięcza wielkiej obfitości bogactw naturalnych i licznie kierowanym w to miejsce zesłańcom. W XIX wieku, kiedy Perm był jeszcze niewielkim uralskim miasteczkiem, władze carskie wykorzystywały je jako miejsce zsyłki przede wszystkim niepokornych Polaków. Podobno przyczynili się oni bardzo do kulturowego i naukowego rozwoju Permu. W 1864 roku zainspirowani przez zesłanego tutaj ks. Piotra Ściegiennego Polacy zajęli się organizowaniem parafii katolickiej. Rozwijała się ona pomyślnie aż do 1936 roku, kiedy to władze sowieckie aresztowały ostatniego jej proboszcza, zaś kościół przekształcono w fabrykę guzików. Od 1993 roku parafią opiekuje się młody ksiądz z Łomży, gromadząc wokół kościoła mieszkających w Permie Polaków, Rosjan, Niemców, Łotyszów i Litwinów. Przy parafii działa Centrum Polskiej Kultury, gdzie między innymi chętni uczą się języka polskiego.

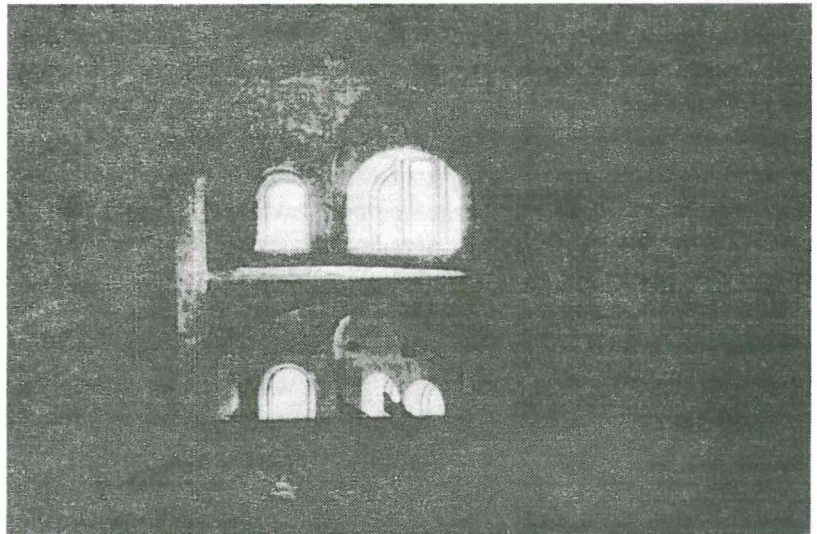
Konferencja, w której brałam udział w Permie, była jedynie jednym z wielu elementów obchodów sześćsetlecia śmierci Stefana Permskiego. Liczne uroczystości związane z tą ważną dla prawosławia rocznicą odbywały się równolegle w innych punktach arcybiskupstwa Permskiego i Solikamskiego. Jednym



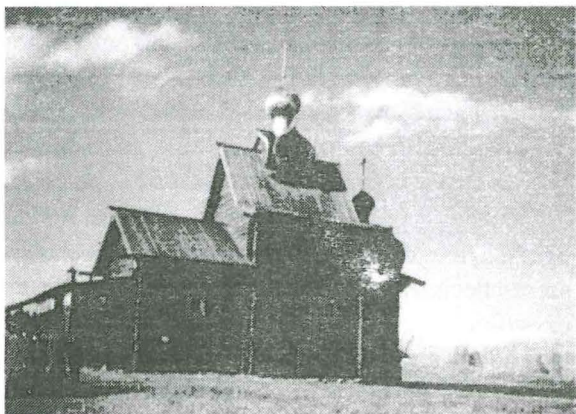


z takich miejsc był klasztor męski pod wezwaniem św. Mikołaja na Białej Górze w pobliżu miejscowości Kungur w środkowej części Uralu. Wraz z kilkoma uczestnikami konferencji udaliśmy się tam w ślad za Patriarchą Wszechrusi Aleksiejem II, który kilka dni wcześniej odprawiał w tym miejscu Liturgię w obecności tysięcy przybyłych do monasteru pielgrzymów.

Klasztor św. Mikołaja istniał od końca XIX wieku, a jednym z jego celów było nawracanie na prawosławie licznie mieszkających w okolicy starowierów i szerzenie oświaty wśród okolicznej ludności. Rozbudową klasztoru interesowali się osobiście car Mikołaj II i jego żona Aleksandra. Największy rozkwit wspólnoty z Białej Góry przypadł na rok 1917, kiedy to dokończono budowę najokazalszej ze świątyń klasztornych - soboru Podniesienia Krzyża Pańskiego. Budowano go ponad 15 lat i był on tak ogromny, że mógł pomieścić jednocześnie 8000 wiernych. Ze względu na przypisywane klasztorowi znaczenie i niezwykle malownicze położenie nazywano to miejsce "Athosem Uralskim".



Z prawej - pani Urszula, autorka reportażu i zdjęć



W 1918 roku władza radziecka ogłosiła klasztor "gniazdem kontrrewolucji" i przystąpiła do jego likwidacji, stopniowo burzono kolejne świątynie znajdujące się na jego terenie, rozgrabiano świętości należące do monasteru, braci wywieziono lub pomor-



dowano, zaś ihumena klasztoru utopiono w pobliskiej rzece.

Dziś klasztor jest zamieszkiwany przez czterech mężczyzn, spośród których trzech przygotowuje się do stanu zakonnego. Wspaniała niegdyś cerkiew Podniesienia Krzyża jest zrujnowana, pozbawiona okien, części stropów i ścian, a w jej wnętrzu uwiły gniazda ptaki.

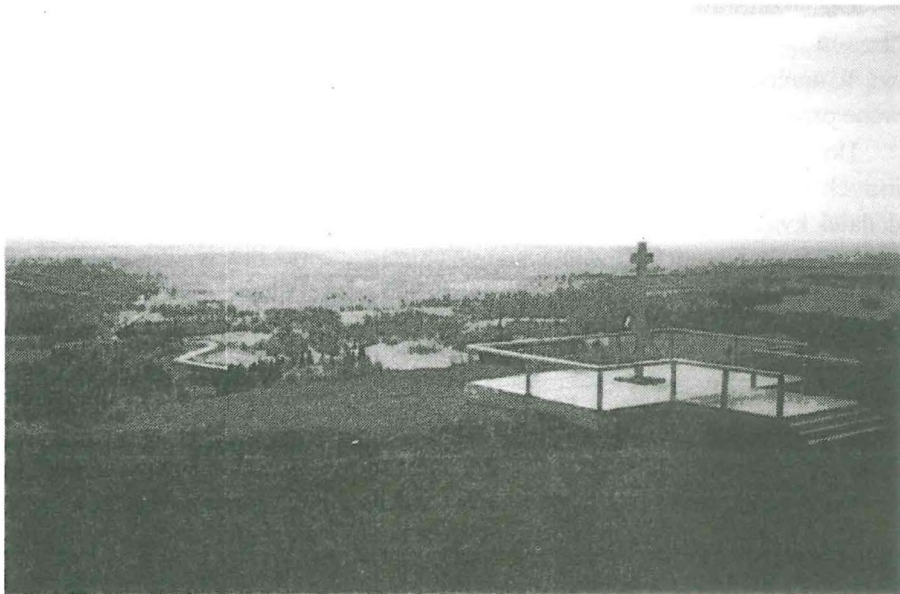
Do Białej Góry nie dojeżdża żaden autobus, zaś od najbliższego przystanku trzeba wędrować kilkanaście kilometrów przez malownicze uralskie wioski, Nam się powiodło, znajomi zawieźli nas swoim samochodem na sam szczyt góry.

Jako podróżni zastaliśmy przyjęci w klasztorze tak jak tradycja prawosławna nakazuje przyjmować pątników - podzielono się z nami klasztorną strawą, napojono, częstując tym, co przed naszym przybyciem zostawili dla wspól-

noty klasztoru oraz innych pielgrzymów wierni przybyli na spotkanie z patriarchą Aleksiejem.

Kiedy wdrapaliśmy się pod kopułę zrujnowanej cerkwi, naszym oczom ukazał się zadziwiający widok - w dole z jednej strony leżały piękne, maleńkie, drewniane, uralskie domki, od których do podnóża Białej Góry prowadziła kręta droga, z drugiej zaś rozciągały się bezkresne połacie drzew. Stojąca obok mnie Rosjanka powiedziała, że to już Syberia, do mnie zaś dotarło, że naprawdę udało mi się dotrzeć do krańca Europy.

Urszula Cierniak



## WERTUJEMY KSIĄŻKI

### NOWOŚCI WYDAWNICZE

W lutym do Czytelników dotarły kolejne pozycje wydane przez Wydawnictwo WSP w Częstochowie:

Juszczak M., *Reminiscencje myśli Janusza*

*Korczaka wykorzystywane w nowoczesnych modelach kształcenia*, s.496, 20,0 zł (materiały pokonferencyjne);

Łodyga O., *Przewodnik metodyczny do teorii gospodarki rynkowej*, s.28, 2,0 zł;

Pryszczewska-Kozołub A. (red.), *Filologia Polska. Historia i Teoria literatury*. Tom V, s.120, 5,0 zł;

Pryszczewska-Kozołub A. (red.), *Filologia Polska. Historia i Teoria literatury*. Tom VI, s.120, 5,0 zł.

O pierwszej z wymienionych tu książek mówił - między innymi - Redaktor Stanisław Podobiński w programie telewizyjnym "Z krukiem w herbie" emitowanym w dniu 9 marca.

### W NASZEJ KSIĘGARNI

Księgarnia działa od końca października. W maleńkim pomieszczeniu zgromadzono ok. 500 tytułów, w tym w ciągłej sprzedaży jest 130 tytułów wydanych przez WSP. Najwięcej klientów odwiedza księgarnię w piątki i soboty. Wtedy największym zainteresowaniem cieszą się książki Wydawnictwa WSP i metodyczne z pedagogiki. Księgarnia oferuje tanie książki - niekiedy połowę, niekiedy trzy razy tańsze niż oferuje konkurencja. Dodatkową atrakcją



tańsze niż oferuje konkurencja. Dodatkową atrakcją jest dziesięcioprocentowy rabat dla pracowników WSP. Warto więc często odwiedzać księgarnię - zapewnia jej kierownik p. Piotr Marzec.

Zapytany o uzysk ze sprzedaży naszych, WSP-owskich prac przedstawił konkretne wyliczenie: w ciągu czterech miesięcy sprzedano 2421 książek o wartości 7916,08 zł.

Do uczelnianej księgarni Wydawnictwa WSP Redaktor Naczelny sprowadził 20 egzemplarzy "Forum Akademickiego" 2/97. Uczelnia otrzymuje to pismo regularnie, ale w pojedynczym egzemplarzu.

W numerze tym wśród 21 tytułów "książek nadesłanych" Redakcja wymienia aż cztery pozycje sygnowane przez nasze Wydawnictwo.

Do pisma tego warto sięgnąć nie tylko po to, by zobaczyć ich tytuły. Po pierwsze, warto znać problemy innych środowisk akademickich - łatwiej wtedy zrozumieć nasze. Po drugie, numer ten zawiera dodatek kwartalny pn. "Monitor FORUM", a w nim zarządzenia i komunikaty Ministra Edukacji Narodowej, uchwały Komitetu Badań Naukowych, zarządzenia Przewodniczącego Komitetu Badań Naukowych, uchwały i stanowiska Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego (nota bene te ostatnie są także do wglądu w Rektoracie).

## CO W KSIĄŻKACH ZNALEŹĆ MOŻNA

Informator Nauki Polskiej stanowi kompendium wiedzy o ludziach i instytucjach ze świata nauki. Zainteresowani wertują go często w Dziale Nauki. Łatwo zaobserwować, które tomy są w kręgu zainteresowań: Tom 2 - Instytucje Naukowe, Tom 4 - Ludzie Nauki. Pozostałe nie budzą zainteresowania, choć zawierają bardzo cenne treści i mogą być pomocne. Przypomnijmy ich zawartość: Tom 1 - Instytucje Decyzyjne i Doradcze. Tom 3 - Społeczny Ruch Naukowy, Tom 5 - Uczni Polscy za Granicą. Gdyby ci, co biedzą się jak pokryć koszty podróży np. na konferencje zagraniczne, sięgnęli bodaj raz do tomu trzeciego, znaleźliby klucz do rozwiązania swoich problemów. Wymienionych jest w nich ponad pięćdziesiąt fundacji i ich podstawowe zadania statutowe.

Dzisiaj przedstawimy jedną z nich - Fundację im. Stefana Batorego - cytując fragmenty Informatora Fundacji.

*Kim jesteśmy?*

*Fundacja im. Stefana Batorego została zarejestrowana przez Sąd Rejonowy Warszawa-Praga dnia 7 maja 1988 roku (nr rejestru F.R.I.56).*

*Założycielem Fundacji jest George Soros, amerykański finansista i filantrop, który zainicjował powstanie całej sieci fundacji, działających obecnie w 22 krajach Europy Środkowej i Wschodniej, w Republice Południowej Afryki, na Haiti oraz w Stanach Zjednoczonych.*

*Fundacja im. Stefana Batorego jest organizacją niezależną i niedochodową, zarejestrowaną i działającą zgodnie z polskim prawem.*

*Celem Fundacji jest popieranie wszechstronnego rozwoju społeczeństwa polskiego, a zwłaszcza działalności społecznej, informacyjnej, kulturalnej, naukowej i oświatowej na rzecz rozwoju rynku i de-*

*mokracji w Polsce oraz zbliżenia narodów i państw Europy Środkowej i Wschodniej.*

*Większość środków finansowych na działalność Fundacji pochodzi z Open Society Institute, dzięki dotacjom George Sorosa. Fundacja pozyskuje także fundusze z innych, zagranicznych i polskich, źródeł.*

*Co robimy?*

*Fundacja stara się pomagać przede wszystkim organizacjom pozarządowym, stowarzyszeniom i fundacjom, czasami także nieformalnym grupom, które aktywnie uczestniczą w procesie przemian społecznych, kulturalnych i gospodarczych. Z punktu widzenia Fundacji szczególnie cenne są te inicjatywy, które umacniają obywatelską odpowiedzialność i umożliwiają rozwiązywanie konkretnych problemów w środowiskach lokalnych.*



Ważne miejsce w działaniach Fundacji zajmuje pomoc dla instytucji i środowisk naukowych, studentów, a także nauczycieli i młodzieży ze szkół średnich oraz podstawowych. Coraz bogatszą ofertę pomocy finansowej i organizacyjnej Fundacja kieruje do artystów i twórców, instytucji i organizacji działających na rzecz kultury, rynku wydawniczego i mediów.

Dużą wagę Fundacja przywiązuje do działań mających na celu rozszerzenie współpracy między narodami i społeczeństwami krajów Europy Środkowej i Wschodniej. Wspiera także inicjatywy służące integracji europejskiej. Dla osiągnięcia wspólnych celów statutowych Fundacja współpracuje z wieloma organizacjami w kraju i za granicą.

Fundacja im. Stefana Batorego:

- pomaga organizacjom pozarządowym, prowadzi program charytatywny i program pomocy dla kobiet

- udziela pomocy twórcom i instytucjom kulturalnym, dofinansowuje wydawanie książek i czasopism kulturalnych

- inicjuje i wspiera rozwój sieci Internet w Polsce, organizuje szkolenia dla dziennikarzy

- wprowadza do szkół nowoczesne formy nauczania w dziedzinie ekonomii, przedsiębiorczości, edukacji zdrowotnej oraz wspiera inicjatywy młodzieżowe

- prowadzi programy stypendialne dla studentów i absolwentów wyższych uczelni, przyznaje dotacje polskim uczonym umożliwiające uczestnictwo w zagranicznych konferencjach i seminariach

- wspiera nowatorskie projekty związane z systemem nauczania i zarządzania wyższymi uczelniami, pomaga organizatorom międzynarodowych konferencji naukowych odbywających się w Polsce

- wraz z wybitnymi specjalistami z Zachodu współorganizuje letnie szkoły ekonomii, nauk politycznych i stosunków międzynarodowych dla nauczycieli akademickich z Europy Środkowej i Wschodniej

- wspiera udział lekarzy i nauczycieli oraz specjalistów innych zawodów w zagranicznych szkołach profesjonalnych

- realizuje program edukacji w dziedzinie alkoholizmu i innych uzależnień

- organizuje krajowe oraz międzynarodowe spotkania i konferencje, na których dyskutowane są najistotniejsze problemy polityczne, społeczne i eko-

nomiczne nurtujące społeczeństwa krajów postkomunistycznych.

W ciągu ostatnich sześciu lat Fundacja przeznaczyła ponad 30 milionów nowych złotych na dotacje i stypendia oraz około 10 milionów na działalność szkoleniową i edukacyjną prowadzoną w ramach programów operacyjnych Fundacji

Programy udzielające dotacji:

- Wspieranie organizacji pozarządowych
- Program charytatywny
- Program pomocy dla kobiet
- Program medyczny
- Program kulturalny
- Program wydawniczy
- Program media
- Program Internet
- Program młodzież i edukacja
- Program akademicki
- Program "East-East"

To tylko informacje sygnałne. Dział Nauki dysponuje Informatorem Fundacji i kilkoma zeszytami Biuletynu Fundacji. Zachęca do lektury.

## BIBLIOTEKA ZNÓW ZAPRASZA

Od 16 marca, po krótkiej przerwie, znów otwarte będą drzwi Biblioteki Głównej w niedzielne przedpołudnia. Do końca czerwca Czytelnicy będą mogli wykorzystać i weekendy na wertowanie książek.



## DOKUMENTY

9 grudnia 1996 r. Z-ca Dyrektora Administracyjnego mgr S. Andrzej Kulej wystosował do wszystkich jednostek pismo następującej treści:

*Mając na uwadze możliwość przyspieszenia realizacji wniosków o zakup środków trwałych poprzez właściwe przygotowanie decyzji o zakupie, proszę o uwzględnienie następujących postulatów przy redagowaniu nowych wniosków:*

- wniosek winien zawierać uzasadnienie zakupu, jego przeznaczenie i dla zakupów finansowanych z dydaktyki wskazanie, dlaczego wniosek nie jest finansowany ze środków pozabudżetowych wnioskodawcy,
- wniosek winien zawierać wystarczającą charakterystykę przedmiotu zakupu, która wykluczy zakup przedmiotu o podobnej nazwie, a innym przeznaczeniu,
- wnioskodawca może wskazać dostawcę, gdy wiadomo mu jest, że przedmiot zakupu oferowany przez tego dostawcę najbardziej odpowiada jego oczekiwaniom,
- wniosek winien zawierać informację, że wskazany przedmiot zakupu nie wymaga dalszych zakupów uzupełniających dla realizacji przewidzianych funkcji, bądź jakie są to zakupy (np. oprogramowanie dla komputerów), przewidywany koszt realizacji i wskazanie źródła środków dla finansowania dalszych zakupów.

Dostosowanie się do wytycznych nie pomogło wnioskodawcom otrzymać zamówionych środków trwałych. Od początku roku Dział Zaopatrzenia nie realizował tych zakupów.

---

Prawdziwa wiedza - to znajomość przyczyn, powiedział Franciszek Bacon. Zacytujmy więc komunikat nr RA-021/3/97 z dnia 05.02.1997 r. Dyrektora Administracyjnego WSP w Częstochowie mgra Aleksandra Gogulskiego w sprawie realizacji zakupów i usług.

*W związku z brakiem informacji co do kształtowania się w najbliższych tygodniach dochodów Uczelni, wstrzymana zostaje realizacja wszystkich dotychczas złożonych wniosków dotyczących zakupów środków trwałych, wyposażenia i materiałów oraz świadczenia usług finansowych ze środków przeznaczonych na działalność dydaktyczną oraz pomoc materialną. W tej sytuacji nie jest również możliwe zaliczkowe finansowanie działalności naukowej oraz ogólnotechnicznej.*

*W zależności od kształtowania się bieżącej sytuacji finansowej realizowane mogą być jedynie w ograniczonym zakresie minimalne wydatki związane z kontynuacją procesu dydaktycznego i eksploatacją obiektów dydaktycznych i socjalnych.*

---

Do Zarządzenia wewnętrznego R-0210/16/95 Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie z dnia 15.07.1987 r. w sprawie wprowadzenia Instrukcji Kancelaryjnej wprowadzono zmiany wynikające ze zmian w strukturze organizacyjnej Uczelni.

Aneks z dnia 11.02.1997 dotyczy symboli komórek organizacyjnych. JM Rektor pozostawił symbol RP - dla potrzeb Działu Spraw Pracowniczych, RO - dla potrzeb samodzielnego stanowiska ds. organizacji i zarządzania; wprowadził nowe symbole: RK - dla potrzeb samodzielnego stanowiska ds. kontroli wewnętrznej, RB - dla potrzeb samodzielnego stanowiska ds. BHP.

Aneksy wszedł w życie z dniem podpisania.

---

Pismo *Res Academicæ* wydaje Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Częstochowie za zgodą JM Rektora

Zespół Redakcyjny: Anna Pietrzyk, Andrzej Kulej, Robert Szwed

Opracowanie techniczne i projekt okładki: Andrzej Kulej

Korekta: Stanisław Podobiński

Grafika na okładce: Olga Rudlicka

Druk: Zakład Poligraficzno-Introligatorski INTROPRINT w Częstochowie

Nakład: 300 egz. bezpłatnych



